Nr. 479. Kraków, Sobota 23 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	½ półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. — h.	14 kor. — h.	6 kor. — h.	[illegible]
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	[illegible]
z dwurazową	46 „ 60 „	23 „ 30 „	11 „ 40 „	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.254

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plchna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Sceżyńska. — **W Tarnowie** M. Roczach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Głos ludu w parlamencie francuskim.

Kraków, 23 września.

W dyskusyi budżetowej parlamentu francuskiego odezwał się nareszcie głos śmiały, w którego brzmieniu wyczuwa się głos krwi tętniącej, wylewanej przez setki tysięcy ludzi na pobojowiskach. Po komunałów pełnem exposé prezydenta gabinetu Brianda, nacechowanem — jak przystało — nieskończonością urzędowego optymizmu, któremu równocześnie odgrywające się na południowym wschodzie Europy wypadki z miejsca kłam zadały, podniósł się ten głos ludu, mówiący w imieniu kraju, zamienionego w pustkowie, zawierający w sobie jęk francuskiej rasy, wytracanej bezwzględnie zaślepieniem własnych polityków. Podniósł głos ten deputowany Roux Costadau, przyjaciel i stronnik Jaurèsa. Niegdyś wraz z Jaurèsem kampanię toczył o reformę w organizacyi wojskowej francuskiego narodu. Było to w czasie walki o trzyletnią służbę wojskową. Wówczas to wskazywano na groźne niebezpieczeństwo, tkwiące we wniesionym przez rząd projekcie; projekcie zresztą, który miał służyć bezpośrednio do przygotowania wojny w czasie najbliższym. Głos przestrogi, podniesiony wtedy przez Jaurèsa, był głosem wołającego na puszczy. A gdy przewidywania jego spełniać się zaczęły, zgładzono go, by później mieć o jednego świadka mniej przed sądem narodu. Obecnie z tychsamych kół wyszedł głos Kasandry ponownie. Jeśli ogół deputowanych zagłuszył go okrzykami, wznoszonemi na cześć prezydenta ministrów, to tylko dlatego, ponieważ oskarżenia, przeciwko rządowi wnoszone, w znacznej części na nich właśnie spadały. Lud wszakże niezawodnie oceni inaczej ten głos, który z jego wyszedł łona.

Płomienne słowa deputowanego Costadau mówiły, że naród francuski jest w tej chwili u kresu swoich sił. Sześćdziesiąt miliardów narodowego majątku pochłonęła już wojna, liczyć należy przypuszczalnie na czterdzieści jeszcze. Pięć milionów Francuzów zostało pochłoniętych przez nieznającego litości molocha. Jeśli Briand występował w obronie sprzymierzeńców Francyi: Anglii, Włoch i Rosyi, powołując się na to, że pomoc angielska i włoska, udzielona Francyi, pochodziła przecież z ich dobrej woli, że więc nawet i tem, co ofiarowały dotąd, zadowolić się trzeba; jeśli z równym optymizmem wspominał, że Rosya coraz więcej drogą okrężną wysyłać będzie wojsk dla wsparcia zachodnich swych sojuszników, — nie zbiło to ani odrobinę zarzutu deputowanego Costadau, że wkłady, poczynione przez Francyę w tej wojnie, kosztowały ją najwięcej z całej koalicyi, już choćby i dlatego, że cena żywotów ludzkich we Francyi jest dla narodowego majątku daleko wyższa, aniżeli np. w Rosyi; że krwawe hekatomby, spełniane na polach walk we Francyi, przesądzają o losie całych rodzin francuskich i są samobójstwem, które naród przez upływ krwi popełnia.

Deputowany Costadau podkreślił w swoich słowach wyraźnie, w czem istota rzeczy polega. Briand przemawia, jak rzecznik interesu. On wie tylko, że takie a takie wziął na siebie zobowiązania, i że za zobowiązania te odpowie. Trzeba tedy rzecz prowadzić do końca, mniejsza o koszta, niech się dzieje, co chce! Brianda obchodzi tylko fotel ministeryalny i parlamentarna arena. To, co się dzieje we wnętrzach domów i poszczególnych rodzin w samym Paryżu, to, co na prowincyę francuską sprowadziła wojna, dla Brianda nie istnieje zgoła, tego on nie widzi.

Gdy więc retor parlamentarny, Briand, mówi o gloryi chwały nieśmiertelnej, która skroń Francuzów oplecie, a która już świtać poczyna, gdy wskazuje nadzieje przyszłości i raz jeszcze wyprowadza komunał o granicy Renu, to Costadau z bolesnem szyderstwem oświadcza, że gdy wojna potrwa dalej w myśl projektów rządu Brianda, Francya na kongres pokojowy przyjdzie wprost z łoża śmierci. Najwspanialsze niegdyś okolice kraju przedstawiają dzisiaj obraz pustyni z powodu braku sił roboczych. Rasa francuska, dla której świetnej przyszłości rzekomo wojna się toczy, w wojnie tej faktycznie powoli zamiera. Chłop francuski, na którego wszystkich oczy, gdy idzie o przyszłość rasy, zwracać się muszą, chłop, ostoja narodu, dziś już — powiada Costadau — nie istnieje wcale.

Jest w tych słowach Costadau prawda straszliwa. Mówi on o wiecznym antagoniźmie, który we Francyi panował pomiędzy pracowitym, oszczędnym, konserwatywnym chłopem francuskim, który całe życie siedział na swojej fermie i ciułał grosz do grosza, a Francyą paryską, błyskotliwą, goniącą za zyskiem i użyciem, widzącą wszędzie tylko grę egoistycznych interesów. Chłop ograniczał potrzeby swoje do minimum, składając pieniądze swoje do banków. Te oszczędności zaś tworzyły potęgę, którą operowali następnie niesumienni wyzyskiwacze. Własną wstrzemięźliwością hodował chłop francuski ów stek pasożytów, który obsiadł Francyę, pochwycił w swoje ręce jej interesa i jej politykę, i który naród bezwzględnie prowadził do zguby. Pasożyci, których polityka wprowadziła Francyę w wojnę, poukrywali się następnie w biurach, w fabrykach amunicyi, na tyłach armii walczącej. Przelewać krew kazano tej Francyi z prowincyi, Francyi, na której opierają się siły moralne narodu i po której oczekiwać należało odrodzenia. Rasa francuska, to nie jest ów szych wielkomiejski, który obsiadł Paryż. Rasa francuska to jest ten chłop, który dla zapewnienia dobrobytu rodzinie starał się do minimum ją ograniczyć i który teraz patrzeć musi, jak ród jego w tej wojnie wymiera.

Tego, jaką katastrofą będzie wojna dla setek tysięcy rodzin francuskich, które tracą w niej »jedynego syna«, tego, że wygładzi ona całe pokolenia, nie przewidywali oczywiście krzykacze, którzy naród w wojnę popchnęli. Dla nich wojna była tylko jedną wielką sensacyą, która im zapełnić miała pustkę duszy. Barrès, jeden z najnamiętniejszych apologetów wojny, przez szereg lat dawał wyraz pustce własnej wewnętrznej, gdy widział, że jest oderwany całkowicie od realnego życia i że zaczepić się niema o co. Dla niego oczywiście brakło tego zaczepienia o ziemię i o trud codzienny, jaki miał pierwszy lepszy chłop francuski. Treść życia duchowego znalazł dopiero w apoteozie narodowej dumy, która kazała mu głosić odwet za klęskę, poniesioną przed czterdziestu laty. Fantasta, dla którego istniały majaki wyobraźni tylko, traktował wojnę ze stanowiska osobistego przeżycia i wzruszeń, jakie ona na osobnika sprowadza. To, że krew ta nie tylko na papierze będzie, lecz że w rzeczywistości ktoś ją przelać będzie musiał, to nie było rzeczą tak realną, by publicystę francuskiego zastanowić mogło.

Dotychczasowe doświadczenia wojenne postawiły przed oczy francuskich polityków zwierciadło, w którem oglądać mogą, jak wyglądają prawdziwe rysy narodu w tej wojnie. Zwierciadło to podtrzymał przez chwilę w gorącej swojej mowie w budżetowej dyskusyi deputowany Costadau. Konfrontacya niezawodnie niezbyt miłą była deputowanym, to też hałaśliwie dawali wyraz uznaniu swemu dla Brianda, by zagłuszyć głos sumienia, który przez usta Costadau przemówił. Postawił Costadau termin, w obrębie którego on i ci, którzy stoją za nim, domagają się zakończenia przez rząd tej nieszczęsnej historyi: termin półroczny. Nadto ani jednego sousa! Nadto ani jednego człowieka! Tak woła głos francuskiego ludu. Czy będzie on głosem wołającego na puszczy? — oto pytanie.

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 września.

Urzędowo donoszą dnia 22 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **Przy niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Działalność atakowa Rosyan w Karpatach wczoraj **nieco osłabła. Na północ od Dorna Watry, na południowy zachód od stadniny Łuczyna i w obszarze Ludowej odparto nieprzyjacielskie ataki.** Na południe od Bystrzca utracone znowu odzyskane onegdaj wzgórze Smotrec. Zresztą nic ważnego.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii generała pułkownika Boehm-Ermollego **wzmogła się walka działowa. Na wschód od Świniuch rzuca nieprzyjaciel wobec naszych kontrataków nowe kolumny. Zostały one wszędzie odrzucone.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Na południowym Adryatyku została francuska łódź podwodna »Foucault« zatopiona bombami przez jeden z naszych hydroplanów, którym kierował porucznik fregaty Żelezny a obserwatorem był porucznik fregaty bar. Klimburg. — Całą załogę, 2 oficerów i 27 żołnierzy, wielu z nich w tonącym stanie, uratował i wziął do niewoli ten hydroplan i drugi samolot, którym kierował porucznik liniowy Konjovic, a obserwatorem był chorąży marynarki Fevera. W pół godziny później przejęła jeńców łódź torpedowa i przewiozła ich, z wyjątkiem dwóch oficerów, których na samolotach dostawiono do portu.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 23 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 22 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Pomijając żywe walki artyleryi i granatami ręcznymi nad Sommą i w obszarze Mozy, niema nic do doniesienia.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk polnego marsz. księcia Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Łucka spełzły na niczem słabsze rosyjskie ataki. Koło Korytnicy trzyma się jeszcze nieprzyjaciel w małych częściach naszych okopów.**

Podczas walk dnia 20 bm. dostało się w nasze ręce 760 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Gwałtowna walka działowa na części frontu między Seretem a Strypą na północ od Zborowa. Nasz ogień przeszkodził nieprzyjacielskim atakom.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Nad Narajówką żywy ogień i miejscami działalność piechoty. W Karpatach stracono znowu szczyt Smotrec. Dalsze wysiłki Rosyan o Babę Ludową pozostały znowu bezskutecznemi dzięki wytrwałości naszych dzielnych strzelców. Ataki w odcinku Tatarka i na północ od Dornej Watry zostały odrzucone.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Nic nowego.

Bałkański teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **W Dobrudży ruszyły do ataku znaczne rumuńskie siły na południowy zachód od Topraisar. — Otaczającym kontratakiem wojsk niemieckich, bułgarskich i tureckich na skrzydło i tył nieprzyjaciela odrzucono w panice Rumunów.**

Front macedoński: **Działalność bojowa w kotlinie Floriny była dzisiaj żywa. Odżyła ona też na wschód od Wardaru.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 17 bm. na morzu Śródziemnem zapełniony nieprzyjacielski parowiec transportowy. Okręt zatonął w ciągu 43 sekund.

Ofenzywa rosyjska.

Genewa, 23 września.

»Matin« donosi, **że w najbliższym czasie rozpocznie się w Dobrudży ofenzywa rosyjska.** — Rosyanie otrzymują tam znaczne posiłki.

W Paryżu obawiają się upadku Czernawody, która jest głównym celem ataku gen. Mackensena.

Bitwa pod Floriną.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 23 września.

Pisma lyońskie donoszą z Salonik:

Bitwa pod Floriną toczy się w dalszym ciągu z niesłabnącą gwałtownością. **Wojska koalicyi musiały cofnąć się na pewną odległość poza miasto, gdyż pozycye ich znalazły się w ogniu bateryj bułgarskich na wzgórzach, panujących nad miastem.** W walce wzięły ostatnio udział znaczne posiłki bułgarskie, przybyłe z Monastyru. Serbowie, stanowiący najskrajniejsze skrzydło armii Sarraila, mają utrudnione ruchy, gdyż zagraża im utrata połączeń ze sprzymierzeńcami.

Konferencya ministeryalna państw północnych.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 23 września.

»Vossische Ztg.« donosi z Chrystyanii:

Według »Dagbladet« ma się w sobotę ukazać jednobrzmiące urzędowe oświadczenie trzech państw północnych o wyniku konferencyi ministeryalnej. Na dzień przedtem obrady konferencyi mają być zakończone.

»Politiken« donosi, że jeden z **punktów obrad konferencyi miała stanowić propozycya pośrednictwa pokojowego** w myśl uchwały międzyparlamentarnej konferencyi szwedzkiej — przed rozpoczęciem jednak obrad posłowie angielski i francuski oświadczyli przedstawicielowi Norwegii, że obecna chwila nie nadaje się do pośrednictwa pokojowego.

Rozruchy w Finlandyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 23 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Sztokholmu:

Według informacyj »Norskensflamme« z Haparandy, wybuchły we środę w fińskiem mieście Kemi, leżącem tuż nad granicą szwedzką, poważne rozruchy, w czasie których **rzucono bomby na koszary wojskowe.** Z obawy dalszych niepokojów wydano zarządzenie, że żaden Finlandczyk nie może po godzinie 4 po południu opuszczać pogranicznego miasteczka Torney.

U poddanych obcych państw przeprowadzono gruntowne rewizye.

Kwestya pokojowa w Anglii.

Budapeszt, 23 września.

»Pester Lloyd« donosi z Rotterdamu:

Angielski tygodnik »Nation« zajmuje się w ostatnim numerze we wstępnym artykule **możliwością rychłego zawarcia pokoju.** Pismo, nawiązując do stanowiska, zajętego przez socyalistów niemieckich, wyraża przekonanie, że większość narodu niemieckiego pragnie pokoju, i oświadcza:

»Dlaczego właściwie wojna ma się dalej toczyć? Europa jest za pokojem. Neutralni pragną pokoju. Strony wojujące pragną pokoju. Walczące armie również pragną pokoju i z radością powitałyby go.

Po tym wstępie »Nation« rozwija **angielski program pokojowy,** przyczem twierdzi, jakoby kanclerz niemiecki oświadczył, że Belgia pod każdym warunkiem będzie podzielona. To stanowisko jest niemożliwe do przyjęcia. Koalicya żądać będzie przywrócenia niezawisłej Serbii i Czarnogóry i zadośćuczynienia dla Francyi. Twierdzenie jednak — oświadcza »Nation« — jakobyśmy w miejsce hegemonii niemieckiej chcieli wprowadzić hegemonię koalicyi, jest fałszywe.

Za fałszywą też uważa pismo teoryę o równowadze w Europie. Musi się nawiązać rokowania, i jeżeli Niemcy nie będą chciały zawrzeć pokoju, musi się go przywrócić bez Niemiec. — Dalsze ofiary w tym samym stopniu, jak dotąd, przyniosą Europie upadek.

Ponieważ zaś dyplomacya zawiodła, należy oddać głos opinii publicznej, która do tej pory była utrzymywana w błędzie.

„Księga ubogich“.

(Jan Kasprowicz: „Księga ubogich“. Poezye. Lwów. Nakładem Altenberga).

»Poezye, zawarte w »Księdze ubogich« powstały w obliczu Tatr, na codziennych, samotnych przechadzkach w polu«.

Pamiętam to niezatarte wrażenie, kiedy niedawno po raz pierwszy otworzyłem tę piękną książkę Jana Kasprowicza, znalazłszy się samotnie, »w obliczu Tatr«, w zapadłym kącie górskim u stóp granatowych turni, ponad szumiącą, srebrną wodą...

Poczęła śpiewać ma dusza
A w tejże chwili z nią razem
Potężniał mi pogłos wieczności
Zawisły nad wodą, nad głazem....

Oto uciszyła się dusza wielkiego Buntownika. Poniechał krwawej walki ze Złem, zatarł apokaliptyczne wizye Śmierci i ze szczytu Golgoty, ze wzgórza zatraty, na której kona ludzkość, rozpięta na krzyżu doczesności — zszedł na słoneczne przełęcze Tatr.

Popłynęła złotą strugą balsamu pieśń ukojenia i jak woda letejska pada na umęczone w czas wojny serca ludzi »ubogich«.

Trzeba uderzyć w wielki dzwon. Stała się rzecz niecodzienna: na łące poezyi polskiej zakwitnął kwiat przedziwnej woni — urodziło się dzieło natchnienia.

»Księga ubogich« Jana Kasprowicza jest wielkim czynem twórczym, jest arcydziełem liryki o całkowicie swoistej treści i formie.

Żadna gotowa formułka, żaden szablonowy miernik nie może być przykładany do tego objawienia Geniuszu, który w tej księdze wypracował sobie swój własny ton i swoją własną drogę wzwyż i w głąb i dobrotliwym ruchem Gazdy-mędrca, syna ziemi i śpiewaka Bożego, zaprasza w gościnę na swoje królewskie obejście.

Królestwo nie było jakie,
Sam On — ci je wyhodował
Na wasze dziś odwiedziny.

Obszerne powidnokręgi, u stropu słońce płonie, w drogocenne przybrane kobierce, które utkała ręka Boga.

Jest i kapela!... Są oto
Gęśle, wybrane z gęśli —

— owady brzęczą, ptaszęta z drzewem i kwiatem świergocą;

Rozgrani i rozśpiewani
O mego gazdostwa cudzie
Ujmiecie prawicę bożą
Choć tylko jesteście ludzie.

»Księga ubogich« jest dziełem jednolitem w treści i formie, jakkolwiek pozornie wygląda na luźny zbiór czterdziestu dwóch wierszy. — Zewnętrznie upodabnia je forma o zdumiewającej prostocie kształtów: przeważnie krotkie, czterowierszowe zwrotki siedmio- lub ośmiozgłoskowe o jednostajnym, a przedziwnie melodyjnym rytmie. Strofy, związane często refrenem, albo figura powtarzania, zachodzą nawzajem na siebie, tworząc wewnątrz całości ściślej spojone cykle (por. wiersze XVI do XX »Przynoszę ci kilka pieśni«).

Z ulubionych dawniej środków kompozycyjnych zachował Kasprowicz zdania wtrącone, bardzo ważne dla jego psychiki twórczej, gdyż w nich tkwi uczuciowe skojarzenie, wychylający się z podświadomych głębin refleks wspomnienia, nieraz główne ogniwo idei, którą Przybyszewski określił jako »dreszcz głębi« i nazwał istotnym czynem Kasprowicza (»Z gleby kujawskiej«).

Powiedziano przed laty, że słowo Kasprowicza »jest szczerym, wiernym i jedynym symbolem tego, co w duszy jego się dzieje«. — »Księga ubogich« potwierdza to w całej pełni. Jako żywo, nie jest to literatura! Z biurkiem, z automatyzmem, kopiowaniem czy wypracowaną na chłodno kunsztownością — »Księga ubogich« nie ma żadnego pokrewieństwa.

Wyśpiewało te pieśni serce wędrowca, który po długich żmudach i nawrotach stanął u szczytu i zapatrzony w cudy górskiego widoku — zbył się wszelakich trosk padołu. Te wiersze, choć pisane zapewne w okresie kilkunastu miesięcy, mają wewnętrzną, bardzo zwartą i wyraźną spójność myśli, uczuć i nastrojów. Ton nawskróś subjektywny czyni z nich jedną z najbardziej lirycznych, jakie znam, konfesyj. Na drodze ewolucyjnej twórczości znaczy się »Księga ubogich«, jako punkt zwrotny: jest rozrachunkiem z przeszłością i zapowiedzią »vita nuova«.

Pod tym względem znaczenie szczególnie instruktywne ma wiersz XI, w którym autor »Chrystusa« reguluje swój stosunek ze Stwórcą. Oto — przestał się wadzić z Bogiem:

Serdeczne to były zwady
Zrodziła je ludzka niedola,
Na którą niema już rady.

W tym Prometejskim »sporze o szczęście świata« jednej rzeczy nie dostrzegł poeta. Dopiero dziś ją spostrzega i kreśli z plastyką, która najpiękniejsze ustępy przypomina „Psałterza“ Kochanowskiego:

Nie ruszał — ci On naprzeciw
W rynsztunku wspaniałym dziwie,
A tylko na tronie Swym siedząc,
Uśmiechał się pobłażliwie...

I dziś ja sam uśmiechnięty,
Gdy krzyczą: „w żelazo się okuj!“
Jak ongi miecz niosłem walczącym,
Tak dzisiaj niosę im spokój.

Ten spokój czerpie poeta z umiłowanej przyrody tatrzańskiej. Stosunek Kasprowicza do tej dobrotliwej matki i niewyczerpanej twórczycielki piękna stanowił zawsze istotne znamie jego talentu. »Syn ziemi« miał w sobie zawsze »jej trud, jej tajemniczy jęk, idący z głębin przestworzy w południa senny skwar« (Święty Boże, Święty Mocny«).

W »Księdze ubogich« jest ten związek mikro- i makrokosmu, duszy ludzkiej i duszy świata bodaj jeszcze ściślejszy — przytem opromieniony radością słońca i harmonią drzew kołysanki.

Dziś moją prawdą wszechwładną
Zieloność, woń łąki i słońce —

— woła poeta, wzywając »kochanych ludzi« na one słoneczne, uzdrawiające gody górskie.

Siła i głębia duszy świata, oraz majestatyczne piękno jej zewnętrznej postaci — tworzą dwa zasadnicze motywy »Księgi ubogich«. Odzywają się znane dawniej, właściwe Kasprowiczowi akordy liryki organowej: brzmią »starowierne melodye, bogomodlne organy«; szemrze stuletnia lipa pod zczerniałym zrębem modrzewiowego kościoła; otwierają się tajemnice Genezis — i korzy się przed niemi dusza twórcy.

I dusza ma, wielce posłuszna
O prawa się swoje nie pyta,
Z podwiązanemi skrzydłami
Stoi w podziwie, jak wryta...

Stoi — i rozpoczyna śpiewać hymn pochwalny na cześć piękna przyrody. Ten motyw powtarza się wszędzie — ale najpełniej występuje w środkowej grupie poezyi. Wiersze szesnasty do dwudziestego wydają mi się najpiękniejsze ze wszystkich, jakie wydała poezya Tatr.

»Proste i szare jak głazy, W góry poszedłem po nie« — mówi o nich twórca. Szare one nie są — przeciwnie: bajecznie kolorowe i nieporównanie plastyczne.

Proszę przeczytać wiersz dziewiętnasty — obraz i wypukło-rzeźba zarazem! Jezioro górskie; jego tafla lustrzana

Zielona, bez ruchu leży,
Ujęta w wieniec granitów,
W krąg pawiobarwnych obrzeży.

Straż pełnią nad tem »cudem rannego świata« turnie-wielkoludy, »nie mogąc się nadziwować rozbłekitnionej zieleni«.

Prasa polska o Legionach.

Prasa polska w Galicyi przyjęła reskrypt cesarski, reorganizujący Legiony polskie, jako fakt doniosły zarówno dla dalszego rozwoju Legionów, jak dla ukształtowania się polityczno-narodowych stosunków polskich.

»Czas« w numerze wczorajszym pisze:

„Prawno-publiczną podstawą każdej samodzielnej armii jest pewna organizacya państwowa, która tę armię stwarza, organizuje, popiera i do celów politycznych używa. Znak narodowy, który nad pewną armią powiewa, jest wedle ustalonych pojęć widomym symbolem samodzielności politycznej. Nie jest to więc koncesya bez dalej sięgającego narodowego znaczenia, jeśli monarcha nadaje polskim Legionom charakter armii posiłkowej i własne znaki narodowe.

Wypadki toczą się od paru miesięcy coraz szybszym pędem, z dnia na dzień zmieniając warunki naszego narodowego życia. Pesymizmowi co do naszej przyszłości, chęci utrzymania Królestwa w biernej i wyczekującej podstawie, przeciwstawia się coraz więcej konieczność wypowiedzenia własnych życzeń i organizowania środków, któreby pomogły do spełnienia tych najgłębszych narodowych pragnień. Zapowiedziane „rozszerzenie" Legionów, przy równoczesnem roztoczeniu nad nimi polskiego orła, odwiecznego symbolu polskiego państwa, nie przejdzie też zapewne w Królestwie bez głębokiego wrażenia. Zostanie ono zrozumiane, jako akt przygotowujący grunt dla dalszych zarządzeń politycznych, których zadaniem musi być stworzenie organów zastępujących i kierujących wolą narodu. Takie zarządzenia, łącznie z dzisiejszym rozkazem monarchy, wzbudzą niewątpliwie w całem społeczeństwie dostateczne zaufanie, że nasze aspiracye narodowe wyjdą z tej wojny zwycięsko. A ktokolwiek będzie zastępował wolę narodu, rzuci niewątpliwie całą energię na szalę wojny, aby drogę do tego zwycięstwa utorować".

Krakowski organ Polskiej partyi socyalno-demokratycznej »Naprzód«, zamieściwszy informacyę o reskrypcie cesarskim, poczynił o nim następujące, między innemi, uwagi i wnioski:

„Decyzya cesarza wyodrębnia Legiony polskie z armii austryacko-węgierskiej i stanowi pewien krok ku uczynieniu z nich zawiązku armii polskiej. W utworzeniu Polskiego Korpusu Posiłkowego z własnemi chorągwiami narodowemi i z wyłącznie własnymi oficerami polskimi — mieści się urzędowo przyznanie narodowego charakteru wojska polskiego. Nie należy przeoczyć w tem zarządzeniu punktu postanawiającego, że oficerowie austryaccy, przydzieleni do Legionów, mają przywdziać mundur legionowy, to znaczy, mają stać się oficerami polskimi. Czy istota rzeczy zostanie tem osiągniętą, przyszłość pokaże. Reszta punktów zarządzenia cesarskiego wykazuje korzyści niewątpliwe dla rozwoju polskiego wojska.

W każdym razie przekształcenie Legionów polskich na odrębny Polski Korpus Posiłkowy jest postępem na drodze ku armii polskiej i państwowości polskiej".

»Ilustrowany Kuryer Codzienny« omawiając kwestyę nadania Legionom sztandarów narodowych, pisze:

„Jest to ustępstwo bardzo ważne. Kto zna przepisy wojskowe, dotyczące sztandarów pułkowych, ten wie, iż pomyślnie dla Legionów załatwiona sprawa sztandarowa — ma poważne znaczenie i to nie tylko moralne. W armii austro-węgierskiej miały do pierwszych miesięcy wojny prawo do sztandarów pułkowych jedynie c. i k. pułki liniowe. W czasie wojny przyznano prawo do noszenia własnych sztandarów także pułkom c. k. obrony krajowej. Dotychczas nie mogą mieć własnych sztandarów pułki c. k. pospolitego ruszenia. Pułki legionowe oficyalnych sztandarów własnych dotąd nie posiadały. Coprawda niektóre pułki miały sztandary — np. 6 pułk ma sztandar, ofiarowany przez Warszawę — ale Naczelna Komenda c. i k. armii oficyalnie istnienia tych sztandarów nie uznawała. Z czysto wojskowego punktu widzenia, przyznanie Legionom własnych sztandarów narodowych jest uznaniem waleczności i bohaterstwa żołnierzy legionowych i wyraźnem zaznaczeniem, że dwa lata wojny dowiodły, iż legionowe pułki godne są posiadania własnych sztandarów, podobnie, jak pułki c. i k. armii, oraz c. k. obrony krajowej. — To jest moralne znaczenie kwestyi sztandarowej. Ma ono nadto i swój polityczny walor".

Lwowska »Gazeta Wieczorna« w artykule p. t. »Doniosłe znaczenie rozporządzenia cesarskiego« pisze między innemi:

„Politycy polscy, szeregowani w najwyższej instytucyi narodowej, jaką jest Naczelny Komitet Narodowy, czynili oddawna zabiegi, aby u sfer miarodajnych przedstawić konieczność jak najrychlejszego rozszerzenia kompetencyi Legionów, rozszerzenia, odpowiadającego sile moralnej, jaką reprezentują. Naczelny Komitet Narodowy nie ustawał w wysiłkach, przedstawiając, że w ślad za rosnącą z dniem każdym wartością militarną Legionów, w ślad za świetnie zdanym egzaminem ze sprawności bojowej żołnierza polskiego, pójść winna jak najszerzej pojęta reorganizacya instytucyi Legionów, bo tylko wtedy będzie mogła na froncie i poza frontem wprowadzić w czyn te hasła, które ją przed laty dwoma powołały do życia, bo tylko wtedy będą one mogły współdziałać w wykształceniu wojennem i przysposobieniu polskiej siły zbrojnej, którą najbliższe wypadki powołać mogą i muszą do życia.

„Fundament organizacyjno-wojskowy, na którym mimo wszelkie trudności rozwinęła się tak bujnie i świetnie instytucya Legionów, uzyska nową, zwiększoną kompetencyę i nowe konieczne na przyszłość prerogatywy samodzielności. Z formacyi ochotniczej, istniejącej dotychczas na prawach pospolitego ruszenia, rozwinie się w jednostkę nową, której formy ostatecznej dziś jeszcze nie znamy. Nie wątpimy, że będzie ona celową i pójdzie po linii obopólnego interesu. Interes ten jasny, z każdym dniem coraz jaśniejszy. Interes dwojaki: militarny i polityczny.

„Powołanie do życia państwowości polskiej i zorganizowanie pod tem hasłem milionowej armii polskiej — rozwiąże odrazu problem polski i da mocarstwom centralnym nowe kapitały siły wojskowej. Na drodze do spełnienia tego postulatu uczyniono wczoraj nowy krok, stworzono nową możliwość jego realizacyi".

»Wiek Nowy« zamieściwszy reskrypt cesarski, dodał do niego ze swej strony następujące uwagi:

„Historycznej wagi i doniosłości akt monarszy, którego pełna osnowa zapewne wkrótce będzie ogłoszona, powitany zostanie zarówno w całem społeczeństwie polskiem, jak i w szeregach naszych bohaterskich żołnierzy szczerą radością i dumą, z jednej strony jako najwyższy dowód uznania dzielności i bojowej wartości naszego ochotniczego wojska, z drugiej, jako zapowiedź i pierwszy krok do spełnienia naszych narodowych dążeń, pragnących widzieć w Legionach zawiązek i kadry armii polskiej. Już sam fakt, że tak doniosła reforma Legionów dokonywa się w uroczystej formie zarządzenia cesarskiego, ma wielkie i poważne znaczenie. Stworzony został nie tylko historyczny dokument, który w dziejach wojny europejskiej odegra ważną rolę, ale równocześnie akt polityczny, z którym liczyć się muszą wszystkie w tym dramacie dzisiejszym zaangażowane czynniki. W złotej księdze Polskich Legionów, zapisanej już tylko wspaniałemi czynami wojennej sławy, otwiera się nowa karta. Legiony nasze, odpowiednio rozszerzone, wzmocnione i zreorganizowane, pod własnemi sztandarami z orłem białym na amarantowem polu, pójdą na nowe, pełne chwały boje — do zwycięstwa, do ziszczenia ideałów, za które Ojcowie i Dziadowie nasi przelewali krew na tylu polach bitew, do wywalczenia Ojczyźnie naszej jasnej i szczęśliwej przyszłości. Towarzyszyć im będzie część i miłość całego narodu, widzącego w nich swą chlubę i swe zbawienie".

W artykule pt. »Pod własnym sztandarem« pisze »Dziennik Polski« o nowej fazie rozwoju Legionów:

„Historyczne to zdarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Niweluje ono różnice między walczącemi obok siebie wojskami, uniezależnia wojsko polskie, dając mu własny znak bojowy i zapowiada, że sprawa polska wchodzi ze sfery teoretycznych rozważań w okres czynu, za którym idzie wolność Ojczyzny. Pod własnym sztandarem, pod znakiem orła białego na tle krwawego pola pójdzie teraz po zwycięstwo polski żołnierz, przetrwa losu burze i wywalczy sobie i całemu narodowi wolną Polskę".

Wogóle z tych głosów prasy polskiej, jakie dotychczas się z jej szpalt odezwały i uznały doniosłość reskryptu cesarskiego w sprawie kreowania »Polskiego korpusu posiłkowego«, — wynika, że opinia polska w reorganizacyi tej Legionów upatruje początek i zaczyn do wytworzenia armii narodowej polskiej, wysnuwając stąd równocześnie wniosek, że obecna reorganizacya Legionów wynikła z głębokiego zrozumienia w decydujących sferach pragnień i dążności narodu polskiego do samodzielności państwowej.

Społeczeństwo polskie z utęsknieniem też wyczekiwać będzie dalszych w powyższym duchu zarządzeń i enuncyacyj ze sfer w monarchii decydujących.

Dzienniki niemieckie nie wypowiadają się dotąd w tej doniosłej dla nas sprawie.

Niebiosa promienne, boże,
Góry śniegiem pokryte
Rzucają blask swój i kształt swój
W tą zwierciadlaną płytę.

W tę zwierciadlaną płytę
Rzuciwszy czar swej postaci,
Wychodzą z kąpieli spokoju
Promienniej, pełniej, bogaciej

Promienniej! pełniej! bogaciej! — powtarza poeta tonem eksklamacyi. W błękitnym spokoju skąpała się jego dusza, jak owe niebiosa w jeziornej głębi; utrwalił się kierunek ku szczytom, »uzbroiły w pewność kroki«.

Spokój nie jest jedyną i wyłączną tonacyą, na którą nastroiły się pieśni »Księgi ubogich«. »Na dnie mojego spokoju żar świętej wojny tleje« — wyznaje poeta. Jakoż tu i ówdzie wyrywa się dawny ton bojowy — wspomnienie o śmierci, albo o Zła panowaniu zmąci ciszę południa zgrzyt zwątpienia, wnet przytłumiony, rozerwie harmonię pojednania.

Te drobne, choć charakterystyczne pogłosy z dawniejszych lat tworzenia Kasprowicza zyskują na sile dopiero pod koniec »Księgi«. Na jej ostatnie karty padła krwawa łuna wojny — zaczem zasadniczo zmienił się nastrój pieśni (począwszy od XXIII wiersza).

Nie długo trwała ma radość
Zrodzona z radości słońca —
Smutek się rozszedł po ziemi
Żałoba wędruje bez końca.

Późna jesień. Listopad ściera ostatnie ślady życia w przyrodzie. Krwawi się zachód życia. Z odległych pól ciągnie pomruk walki i blade widma poległych. »Pali się świat... Szatan wyruszył z podbojem«.

Odżywają akordy z »Ginącemu światu«. Tony suplikacyjne wiążą się z patryotycznym lękiem: co będzie z nami? Polskie nieszczęście zgniata pierś, obłuda wyrywa okrzyki oburzenia.

Powstają wiersze potężne, godne wielkości i tragizmu przeżywanej chwili: wzniecający dreszcz grozy wiersz XXVII i XXIX, modlitwa za poległych w jednorymowych tercynach, prawdziwy klejnot polskiej treodyi (XXVIII), potężny hymn na cześć poległego syna wielkopolskiego ludu (XXXVII) i równie silne, jak głębokie dwa następne wiersze (»Zdaleka dochodzi ku mnie« i »Pali się świat naokoło«, wreszcie pełne godności wyznanie poety na temat własnych uczuć polskich (»Rzadko na moich wargach«) — oto końcowe strofy tej nowej pieśni polskiej, urodzonej w momencie przełomów.

Zrodzona pod znakiem słońca,
Miałaś być wieścią radosną,
A z ostatniemi kartami
Troski krwawiące rosną.

Ożyje duch! Jak Her Armeńczyk powstanie ze stosu, na którym spłonęło ciało. Na zgliszczach i pobojowiskach prowadzić będzie dalej polską myśl twórczą. »Księga ubogich« jest nieziszczalności tej myśli wspaniałym dowodem.

Jak kurzem, pokryła się nędzą błoń życia.

Lecz kto się patrzeć nie nuży,
Pod pyłu powłoką suchą
Zieloność zobaczy niezwiędłą,
Z słoneczną się spotka otuchą...

Otucha jest końcowym tonem tej pieśni, którą wyśpiewał wielki twórca na pocieszenie serc »ludzi ubogich«, zdolnych wierzyć i ufać.

Jest przeto »Księga ubogich« nie tylko dziełem sztuki — ale i czynem obywatelskim, urodzonym z wielkiego ukochania ludzkości, którą przygniótł krzyż życia.

Niech biorą ją do ręki wszyscy, których łamie zły los: — ona ich pocieszy i umocni.

Maryan Szyjkowski.

Kronika.

Kraków, 23 września.

Kursa prawnicze dla superarbitrowanych i inwalidów. Instytut ekonomiczny N. K. N. wspólnie z departamentem opieki N. K. N. zorganizował, jak wiadomo, pomoc dla prawników, służących w Legionach i polskich żołnierzy, służących w wojsku austryackiem, którzy przygotowują się do egzaminów państwowych i rygorozów. Słuchacze otrzymują bezpłatnie podręczniki i skrypta, potrzebne im do wszystkich egzaminów państwowych, ponadto otwiera Instytut kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów, na które zapisywać się mogą superarbitrowani i inwalidzi, tak legioniści, jak i żołnierze polscy, dalej przebywający w szpitalach — o ile na to komenda szpitala zezwoli — oraz urlopowani na dłuższy czas. — Liczba uczestników jest ograniczona. Kurs przygotowawczy do drugiego egzaminu i rygorozum rozpoczyna się dnia 15 października b. r., w tym samym czasie otwarty zostanie kurs przygotowawczy do trzeciego egzaminu i rygorozum. Termin kursu do pierwszego egzaminu zostanie później ogłoszony. Oficerowie, legioniści i żołnierze, którzy pragną korzystać z pomocy Instytutu, zechcą się osobiście zgłosić u kierownika kursów w Instytucie ekonomicznym N. K. N., Kraków, ulica Krowoderska l. 26, w godzinach od 10—12 w południe i od 5—6 po południu.

Półkolonie dla dzieci w parku dra Jordana. Staraniem Towarzystwa walki z gruźlicą powstały jeszcze w roku 1908 półkolonie dla młodszych dzieci w parku dra Jordana, celem umożliwienia najuboższej dziatwie pobytu chociaż przez kilka miesięcy na świeżem powietrzu. W pierwszym roku było 30 dzieci w tych półkoloniach, a w obecnym roku liczba dochodziła do 300. Z roku na rok ulepszano warunki pobytu dziatwy w półkoloniach, dążąc do wzorowego ich prowadzenia. Kładziono przedewszystkiem nacisk na czystość i dobre odżywianie dziatwy. Wyjeżdża ona codziennie przed godziną ósmą rano z Rynku osobnymi wozami tramwajowymi i pozostaje do godziny szóstej wieczorem w parku. Dziatwa w półkoloniach jada cztery razy dziennie. Śniadanie pierwsze i drugie, oraz podwieczorek składa się z mleka i chleba. — Obiad podają dzieciom o godzinie 12 w południe; składa się on z dwóch potraw. Żywność dowożą wozy miejskie.

Przed obiadem dzieci są myte i czesane. Po obiedzie spacerują na słońcu; spacer taki dla wątłych dzieci jest wprost środkiem leczniczym. Po kilkumiesięcznym pobycie w półkoloniach przybywa dzieciom od 3—5 kilogramów na wadze; również moralny wpływ półkolonij jest ogromnie dodatni.

Dzieci podzielone są na grupy, nad któremi dozór wykonywują ochraniarki, pozostające przez cały dzień w towarzystwie tych dzieci; prócz spacerów, dziatwa spędza czas na zabawach, gimnastyce i t. d. W czasie deszczu gromadzi się w głównym pawilonie, gdzie, oprócz zabaw, zajmuje się rysunkami, wycinankami i t. p.

Do półkolonij przyjmuje się dzieci w wieku od 3—7 lat. W tym roku, ze względu na wojnę, przyjmowano i starsze. Chodziło bowiem o zaopiekowanie się jak najliczniejszą liczbą dziatwy. Półkolonie zaczynają się z początkiem maja, a kończą się w ostatnich dniach września każdego roku. W Krakowie powinny one rozszerzyć się tak, ażeby na wszystkich krańcach miasta, we wszystkich parkach tutejszych opiekować się mogły okoliczną niezamożną dziatwą.

Dzisiaj o godzinie 3 po południu w parku dra Jordana odbędzie się uroczystość zamknięcia tegorocznych półkolonij. Pożyteczna ta instytucya zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie. Protektorką jej jest Hieronimowa ks. Radziwiłłowa.

Przestrzeganie dni bezmięsnych i beztłuszczowych. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu rozpoczną organa policyjno-magistrackie w Krakowie przeprowadzanie ścisłej kontroli w domach prywatnych, zwłaszcza zamożniejszych, dla stwierdzenia, czy domownicy przestrzegają zarządzeń, odnoszących się do dni bezmięsnych i beztłuszczowych. Jak słychać, wszelkie stwierdzone fakta przekraczania powyższych przepisów będą oddane sądowi celem ukarania winnych.

Jak wiadomo, w poniedziałki, środy i piątki nie wolno spożywać mięsa, a w soboty tłuszczów. Publiczność we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, powinna się ściśle stosować do powyższych zarządzeń, inaczej narazić się może na bardzo dotkliwe kary.

Dzielenie not dwukoronowych. Dotkliwie odczuwać się dający brak drobnej monety spowodował publiczność do stosowania praktycznej innowacyi. Oto od kilku dni w całej monarchii dzielone bywają banknoty dwukoronowe na dwie części, puszczane w obieg, jako znaczki jednokoronowe. Bank austro-węgierski wydał na powyższą innowacyę swe zezwolenie i zobowiązał się tak dzielone noty dwukoronowe przyjmować w równowartości, to jest połówki, jako znaczki jednokoronowe, a ćwiartki w znaczeniu 50 halerzy. Zastrzeżono jedynie, aby banknoty były dzielone na równe połówki, względnie ćwiartki. W razie braku jakiejś części banknotu, będzie bank odciągał odpowiednią część wartości wedle przepisanej skali. Bank austro-węgierski zamierza w niedługim czasie wydać osobne banknoty jednokoronowe.

W Krakowie pojawiły się już od kilku dni w znacznej ilości w obiegu połówki i ćwiartki dwukoronówek, które są prawie wszędzie bez trudności przyjmowane w handlu.

Poszukiwanie ukrytych towarów. Od kilku dni funkcyonaryusze magistratu krakowskiego, oraz tutejszej policyi odbywają rewizye w poszukiwaniu ukrytych w celach spekulacyjnych towarów w Podgórzu, oraz na Kazimierzu. Jak słychać, wykryto między innemi znaczne zapasy mydła, świec, czekolady, oraz innych towarów.

Rewizye wykazały między innemi, że przedmiotem spekulacyi są także świece, wywożone do Królestwa Polskiego i do Galicyi, których atoli w Krakowie dostać nie można. Ceny świec są ogromnie wysokie, 100 kilogramów dochodzi do 550 koron. Spekulanci robią »łańcuchowe« interesa bezkarnie, podnosząc ceny do niemożliwej wysokości. W Krakowie jest brak świec, gdyż handlarze wolą je stąd wywieść i sprzedać po cenach lichwiarskich. Produkcya 100 kilogramów świec kosztuje 210—220 koron, a tymczasem, jak wspomnieliśmy, handlarze krakowscy sprzedają je po 550 koron.

Kursa literackie. Zakres nauki kursów literackich przy Instytucie muzycznym, rozłożony na cśm godzin wykładowych tygodniowo, obejmuje literaturę powszechną i polską (wyk. dr Maryan Szyjkowski, docent uniw. Jagiell.); dzieje sztuki odrodzenia (wykł. dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum narodowego); rozbiór arcydzieł malarskich XVII i XVIII w. (wykł. prof. B. Olszewski); sztukę aktorską i technikę sceny (wykł. K. Gabryelski, kier. szkoły dram.); historyę ubiorów (wykł. prof. T. Błotnicki, art.-rzeźbiarz); historyę muzyki (wykł. p. Alfons Lewenberg) i krytykę teatralną ze szczególnem uwzględnieniem przedstawień teatrów krakowskich (wykł. redaktor Wł. Prokesch).

Ze względu na omyłkę w afiszu, zwraca się uwagę interesowanych, że nie 4 wykłady miesięcznie, lecz 4 przedmioty (co wyniesie około 20 godzin w miesiącu) kosztuje K 10, cały zaś cykl (trzydzieści kilka wykładów w miesiącu) K 15.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo krakowskiego Klubu cyklistów i motorzystów odbędą się w razie pogody w niedzielę, dnia 24 b. m., na drodze Borek Fałęcki—Mogilany—Izdebnik na przestrzeni 50 kilometrów. Oprócz tego biegu puszczone będą trzy inne jeszcze biegi, a to: bieg pań, studencki i publiczności. Początek wyścigów punktualnie o godzinie 2 po południu za ogrodem p. Matecznego w Podgórzu. Wpisy do biegów wszystkich za opłatą 5 K w biegu mistrzowskim, 3 K w biegu pań i studenckim, oraz w biegu publiczności przyjmuje p. A. Weissmann, ulica Szewska l. 13.

Z sali sądowej. W krajowym sądzie karnym, pod przewodnictwem radcy krajowego sądu wyższego p. Obtułowicza, odbyła się wczoraj przed południem rozprawa przeciwko 18-letniemu Abrahamowi Finklingowi z Krakowa, znanemu włamywaczowi, obwinionemu o zbrodnię kradzieży. Oskarżony skradł w maju b. r. w urzędzie pocztowym przy ulicy Podwale podczas natłoku przy okienku kupcowi Sch. Grünfeldowi portfel z kwotą 1.100 K, poczem wyjechał za te pieniądze na świeże powietrze do Tyrolu, skąd przysyłał swoim przyjaciołom fotografie i pozdrowienia. Po wyczerpaniu się gotówki, Finkling powrócił do Krakowa i wtedy został aresztowany. Do rozprawy wezwano w charakterze świadków kilku jego przyjaciół, zapisanych dobrze w tutejszych kronikach policyjnych, z których jedni oskarżonego bronili, drudzy obciążali. Zeznawali między innymi znani we właściwej swojej gwarze między sobą włamywacze pod nazwiskami: »Dudek«, »Golarz«, »Libuś«, »Kostek« i »Kantorek«. Na podstawie przyznania się oskarżonego do kradzieży w policyi i zeznań świadków, trybunał ze względu na młodociany wiek zasądził go na karę 4-miesięcznego ciężkiego więzienia, do której wliczono mu 2-miesięczny areszt śledczy. Oskarżonego bronił adwokat dr Goldblatt.

Z plant krakowskich. Opadają liście i kasztany z drzew. Młodzież w podskokach zbiera je do kieszeń i tornistrów szkolnych ku zmartwieniu rodziców i dozorców plantacyjnych, którzy raz po raz spędzać muszą młodocianych, krzykliwych wesołków z trawników. Czasem i starszych na widok pękającego z łupki kasztana ogarnia pusta ochota schylić się po niego, a nawet przekroczyć baryerkę.

Przykra niespodzianka spotkała wczoraj pewnego kaprala. Zbierając kasztany, nie zauważył, że rozpięła mu się na ręce skórzana opaska i wraz z zegarkiem zniknęła wśród liści.

W okolicy ulicy Szewskiej od kilku dni uwija się po drzewach wiewiórka. Wybrała się prawdopodobnie na orzeszki polnej i czarnej leszczyny, rosnące ku ozdobie na plantach, lecz to wraz z owocami głogu przetrzebili już młodociani psotnicy plantacyjni.

Ogrodnicy miejscy obecnie gorliwie zbierają nasiona z klombów kwiatowych na wiosenną kampanię.

W niewoli rosyjskiej, jak nam z Kijowa donoszą, znajdują się następujący oficerowie Polacy 20 pułku piechoty:

Major Cenz, nadporucznik Doklastal, porucznicy: Ślizowski i Gadziński, wreszcie chorążowie: Władysław Mazur, Józef Rosiek, Leopold Kupka i Stanisław Obrzud.

Prosimy — pisze nasz korespondent — dzienniki polskie o powtórzenie notatki.

Kartka z zawiadomieniem o tem, która nadeszła do naszej redakcyi, nosi datę 23 lipca.

Z kraju.

Przemyśl, 21 września. (Szkoła przemysłowa. — Otwarcie muzeum. — Kurs analfabetów Koła pań T. S. L.).

W bieżącym miesiącu nastąpi uruchomienie szkoły przemysłowej, która wskutek wypadków wojennych nie mogła funkcyonować. Sprawą otwarcia szkoły przemysłowej zajął się zarząd miasta, który popiera szkołę finansowo. Dyrektorem szkoły przemysłowej jest p. Wiktor Krzanowski.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Towarzystwa przyjaciół nauk powzięto uchwałę w sprawie otwarcia zbiorów muzealnych dla publiczności.

Koło pań T. S. L. rozpocznie z dniem 1 października kurs dla analfabetów. Nauka odbywać się będzie bezpłatnie w godzinach wieczornych.

Nowi jeńcy rosyjscy we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, olbrzymi transport jeńców rosyjskich, około 10.000 ludzi wziętych do niewoli w ostatnich walkach w Galicyi wschodniej, przewieziono onegdajszej nocy przez Lwów. Jeńców transportowali żołnierze niemieccy.

„Ogonki" lwowskie przed sklepami nabierają znacznie złośliwszego charakteru od krakowskich. Jak czytamy w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", we Lwowie przed sklepami miejskimi zaczynają się gromadzić już po godzinie 10 wieczorem otulone w chustki postacie, które przez całą noc czekają na otwarcie tych sklepów. Są to przeważnie ludzie ze sfer niezamożnych — niekiedy matki, nie mając przy kim zostawić na noc dzieci, zabierają je z sobą. Przykucnięte, oparte o mur, marzną już obecnie te maleństwa, a co będzie za kilka tygodni, kiedy zacznie się przymrozek? Te gromady, nazwane „ogonkami", to obecnie najsmutniejszy obrazek ulicy.

Nowy sposób zdobywania butów we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, łobuzy lwowskie wpadły na nowy złodziejski pomysł zdobywania obuwia. Oto zwabiają oni do sieni lub piwnic dzieci, wychodzące ze szkoły, i tam ściągają im z nóg trzewiki. Ofiarą takiej manipulacyi padło już kilkoro dzieci na ulicach lwoskich.

Zabytek starego Lwowa. W realności p. Drechera, zarządcy cmentarza Janowskiego, przy ulicy Janowskiej l. 105 we Lwowie znajduje się na dziedzińcu stara kolumna, wykonana z kamienia i cegły z kapliczką, wysokości 5 metrów, pochodząca z pierwszych dziesiątków lat 19 stulecia. Kolumna wystawiona w czasie epidemii cholery we Lwowie, ściągała mnóstwo wiernych, którzy zanosili tam modły o odwrócenie nieszczęścia. — Lwowska komisya archiwalna miejska onegdaj skonstatowała, że kolumna wymaga rychłego wzmocnienia podstawy i zrekonstruowania. Wobec tego, iż kolumna otoczoną jest staremi budynkami i nie ma należytej opieki, przeniesioną zostanie w obręb cmentarza Janowskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Kazimierz nad Wisłą. (Wizyta gen. gub. Kuka i szefa cywilnego Madeyskiego). Na zaproszenie Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie przybyli w dniu 18 b. m. do Kazimierza gen. gub. okupacyi austr. gen. Kuk z szefem rządu cyw. Madeyskim. W rynku powitali gości prezes Tow. ordynat hr. Edw. Krasiński, wraz z członkami Tow. mecenasem Papieskim i architektami Kraszewskim i Kalinowskim z Warszawy, oraz przedstawiciele obywatelstwa miasta i okolicy. Goście zwiedzili pamiątki naszego starożytnego miasta, pod kierunkiem architekta Kalinowskiego, który przeprowadza obecnie szczegółową inwentaryzacyę ocalałych z pogromu wojennego zabytków Kazimierza. Z najwyższem zainteresowaniem oglądano najpierw kamienice renesansowe z końca XVI wieku w rynku i przy ulicy Senatorskiej i dom znany pod nazwą „dawnej ambasady angielskiej". Stąd udali się goście plebańską drogą na wzgórze, nad którem króluje „dąb wieczny", liczący przeszło 900 lat. W drodze powrotnej zwiedzono kościół i klasztor poreformatorski i kościół farny. Tutaj podziwiali goście z ogromnem zainteresowaniem zabytki tej pięknej, na szczęście ocalałej świątyni. Pod przewodnictwem miejscowego proboszcza oglądano wspaniałe organy z roku 1620, drewnianą kazalnicę, tudzież świecznik, ozdobiony głową jelenia. Zwrócono uwagę na historyczne malowidła, a szczególniej na obraz, który przedstawia króla Kazimierza, trzymającego do chrztu dziecię kmiotka, na przepyszne antepedia ołtarzy z kordowańskiej skóry i inne osobliwości. Kilka godzin trwające zwiedzanie, zakończyło się przyjęciem w domu pod wezwaniem św. Krzysztofa, gdzie goście mieli sposobność bliższego zapoznania się z zamiarami Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości. Pragnie ono dźwignąć z gruzów Kazimierz i ocalić dla kultury polskiej te tak piękne pomniki dawnej chwały. Generalny gubernator i szef cywilny przyrzekli poparcie owych zamiarów Towarzystwa i pomoc w odrestaurowaniu Kazimierza.

Tow. przyjaciół Muzeum Narodowego w Warszawie. Pod protektoratem księżnej Zdzisławowej Lubomirskiej tworzy się w Warszawie Towarzystwo, którego zadaniem będzie gromadzenie zbiorów i pamiątek dla Muzeum Narodowego. Założycielami są pp. B. Gembarzewski, T. Krywult, C. Baczyński i T. Rychter.

„Park narodowy" w Warszawie. „Kuryer warszawski" porusza w jednym z ostatnich swoich numerów sprawę projektu założenia w Warszawie ogromnego „parku narodowego" o specyalnym charakterze. Projekt ten jest dziełem prof. Kuropatwińskiego; park miałby powstać na 136 morgowym obszarze, gdzie zarówno młodzież, jak szersza publiczność znalazłaby plastycznie odtworzoną całą Polskę z jej właściwą fauną, florą, etnografią itp. W parku każde z polskich miast miałoby swój pawilon, gdzie byłyby zgromadzone wszystkie okazy, dotyczące przyrody, etnografii, oświaty. Względem wsi polskiej podobną rolę spełniałyby chaty wszedłszy do nich, możnaby było przyjrzeć się życiu: Kurpiów, Łowiczan, Krakowiaków, Ślązaków Podolan i innych. Poza właściwościami naturalnemi, w parku, za pomocą obelisków i pomników sławnych ludzi, zaznaczonoby miejsca ważnych historycznych wydarzeń, kolejki zaś elektryczne przewoziłyby publiczność z jednego miasta do drugiego. Byłaby to poglądowa nauka krajoznawstwa. Znaczne koszta założenia takiego parku — według projektodawcy — dałyby się z czasem zamortyzować przez pobieranie od publiczności niskiej opłaty za wejście. P. Kuropatwiński odczytał swój referat w gronie osób zaproszonych: krajoznawców, przyrodników i nauczycieli i wywołał bardzo żywą dyskusyę. Pomimo częściowej opozycyi, wypływającej z trudności wykonania projektu, uznano go w zasadzie za dobry, ze względów zaś pedagogicznych za bardzo potrzebny. Do opracowania pomysłu p. Kuropatwińskiego powołano z grona zebranych komisyę, która po upływie miesiąca, przedstawić ma wyniki swojej pracy.

Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego, mające siedzibę w Warszawie, otrzymało zawiadomienie z generał-gubernatorstwa w Lublinie, że władze austryackie zezwoliły Towarzystwu temu na podjęcie swej działalności na podstawie zatwierdzonych statutów w obrębie wojskowego generał-gubernatorstwa austryackiego i na otworzenie w tym celu filialnego zarządu w Lublinie.

Lekarze ofiary obowiązku. Z Warszawy donoszą: Na ogólnem zebraniu warszawskiego stowarzyszenia lekarzy uchwalono wydrukować w pamiętniku stowarzyszenia nazwiska lekarzy Polaków, którzy pełniąc podczas wojny ciężki obowiązek zawodowy, padli ofiarą duru wysypkowego. Oto nazwiska lekarzy: Jerzy Urbanowicz, zmarł w Ekaterynburgu; Mieczysław Halpern, zmarł w Warszawie; Henryk Krzyczkowski, zmarł w Zamościu; Adam Grzebalski, zmarł w Gorlicach; Stanisław Urban, zmarł w Sejnach; Anna Tarapaniówna, zmarła w Warszawie; Magnus Brokman, zmarł w Kaliszu; Ignacy Jaroszyński, zmarł w Piaskach Luterskich; Karol Jamiołkowski, zmarł w Radzyminie; Antoni Dutkiewicz, zmarł w Kazimierzy Wielkiej; Ludwik Katyński, zmarł w Bieczu (Galicya); Witold Bilwin, zmarł w Olchowcu nad Dniestrem; Hugo Lazarus, zmarł w Jarosławskiem; Leon Petersein, zmarł w Nowo-Mikołajewsku; Maryan Bujalski, zmarł w Obertynie; Adolf Keifer, zmarł w Tarnobrzegu; Miron Jojus, zmarł w Sokalu; Maryan Sokołowski, zmarł we Lwowie; Paweł Jagłarz, zmarł w Turkiestanie; Klemens Lipiński, zmarł w Łodzi; Leon Grosman, zmarł w Łodzi; Szymon Gersuni, zmarł w Łodzi; Maksymilian Schlank, zmarł w Oświęcimie; Ferdynand Eichhorn, zmarł w Wiedniu; Karol Rothel, zmarł w Lublinie; Władysław Małoszewski, zmarł w Hrubieszowie; Teofil Szpot, zmarł w Pińsku; Stanisław Wisznicki, zmarł w Szydłowcu; M. Nowiński, zmarł w Bychawie; Feliks Arnstein, zmarł w Otwocku; Lucyan Kozicki, zmarł w Barsnowiczach; Michał Glinrajner, zmarł w Tłustem w Galicyi.

Żydzi urzędnikami. Z Ostrowca w gubernii łomżyńskiej piszą do »Momentu«, że w tamtejszym magistracie prawie wszyscy urzędnicy są żydami.

Ze świata.

Druga rocznica wymarszu śląskich legionistów. W dniu 21 b. m. minęły dwa lata od wymarszu z Cieszyna na front śląskiej kompanii legionistów polskich. Rocznicy tej poświęca »Dziennik Cieszyński« następujące wspomnienie:

»W dniu 21 b. m. drugą z rzędu obchodzimy rocznicę, rocznicę wymarszu legionistów ze Śląska Cieszyńskiego na krwawe boje, dla rozkowania pęt narzuconych przemocą Ojczyźnie...

Szmat czasu niby niedługi, przeżyć i utrapień brzemię jednak nadmierne.

We mgle rysuje się obraz: Rynek cieszyński, półkulisto dziarskich legionistów śląskich, okolonych wieńcem żegnającego ich tłumu, pożegnanie z sakramentalnem zaklęciem, że na czynie ich kuć będziemy własne prawa, pochód na dworzec, trzask zamykanych wagonów i... odjazd.

Od tego czasu niejedna mogiła na Huculszczyźnie, w dalekich stepach Besarabii i w piaskach Wołynia kryje zwłoki śląskiego bojownika o wolność narodu, o wskrzeszenie Ojczyzny. I chociaż wspomnienie tej rocznicy łzę niejednemu wyciśnie z oczu, to jednak podnieść należy czoła i pokrzepić się nadzieją, że ofiary, jakie ponieśliśmy, przyniosą pożądane owoce«.

Ściąganie niklowych 20-halerzówek. Starostwo w Cieszynie wydało okólnik, aby wszystkie urzędy i instytucye ściągały napływające do nich niklowe 20-halerzówki i odsyłały je jak najrychlej do urzędów podatkowych, celem wymiany na monety żelazne, lub inne środki płatnicze waluty koronowej.

Ruch pocztowy do Turcyi. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 19 września b. r., został ruch pakietów pocztowych do Turcyi znowu dopuszczony. Od jednego nadawcy nie wolno jednak przyjmować więcej, niż 30 pakietów dziennie.

Karta na jaja w Berlinie. Z dniem 1 października wejdzie w życie w Berlinie karta na jaja. Na karty te nabywać będzie można jaja kurze, kacze i gęsie, oraz potrawy, sporządzane z jaj w restauracyach. Na razie karta wyznacza tygodniowo jedno jaje na osobę.

Nieoczekiwane odkrycie w Verdun. W samym środku Verdun, ostrzeliwanem przez Niemców, nic prawie nie pozostało z nowoczesnego miasta. Natomiast w wyrwach, porobionych przez eksplodujące granaty, znaleziono w ruinach resztki dawnej osady rzymskiej. Znaleziono mianowicie wcale dobrze zachowane szczątki obozu rzymskiego, którego obszar i granice dają się dokładnie określić; również można wyraźnie oznaczyć miejsca, na których stały wieże strażnicze i dawne rzymskie mury obronne długości 1¼ mil.

Tak więc wojna zmiotła z powierzchni ziemi nowożytne Verdun, wydobyła natomiast starorzymskie Verodunum. Ręka historyi, działająca tym razem za pomocą 42-ctmetrowych granatów, odwróciła tu wstecz wiele kart z dziejów Europy.

Milionowy legat dla instytutu Pasteura. Z Paryża donoszą, że bogaty właściciel dóbr Heaunné, cały swój majątek, szacowany na 10 milionów franków, zapisał instytutowi Pasteura w Paryżu.

Nagroda Nobla dla Szwajcaryi. Od kilku lat już nie udzielono nikomu, i z pewnych względów słusznie, pokojowej nagrody Nobla. Krwawe zapasy ostatnich dwóch lat nie wysunęły również niestety żadnej jednostki, której zasługi dla pokoju byłyby skuteczne, a przynajmniej dość widoczne i bezinteresowne. Obecnie wśród sfer o tej kwestyi decydujących wyłonił się projekt przyznania w tym roku nagrody, lecz nie jednostce, a całemu społeczeństwu względnie państwu, mianowicie ściśle neutralnej Szwajcaryi. Sprawą tą kieruje znany pacyfista prof. de Gibet, przyczem znalazł on poparcie nadzwyczajne ze strony wszystkich wielkich organizacyj europejskich. Przyczyną jest tutaj nadzwyczajna i wszechstronna ludzkościowa działalność Szwajcarów. Olbrzymie koszta, które sobie nałożył mały kraj, urządzając bezpłatnie pocztę dla jeńców, przeprowadzając transport internowanych cywilnych, jeńców, sióstr Czerwonego Krzyża i t. p.

Oczywiście, skromna stosunkowo kwota nagrody kosztów tych nie pokryje, ale będzie przynajmniej moralnym dowodem uznania Europy dla dzielnego a pokój miłującego ludu.

Ślub. W kościele parafialnym w Łętowni koło Jordanowa odbył się w dniu 16 b. m. ślub p. Zdzisławy Zawiłowskiej, córki em. radcy magistratu krakowskiego, z p. Włodzimierzem Bukowskim, rotmistrzem ułanów. Związek pobłogosławił proboszcz miejscowy, ks. kanonik Strzelecki.

We wrześniu b. r. odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub p. Juliusza Zdebskiego, rezerw. porucznika 15 p. p., z p. Maryą Kaschnitzówną, córką ś. p. Karola br. Kaschnitza, notaryusza, i Heleny z Machalskich. 7121

Sześciomiesięczny kurs spółdzielczy. Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie urządza w Krakowie 6-miesięczny kurs wieczorny, przeznaczony dla pracowników naszych stowarzyszeń, inwalidów legionowych i wojskowych, tudzież osób pragnących zaznajomić się z zasadami buchalteryi, korespondencyi i nauki o handlu.

Dzięki łaskawemu poparciu tej myśli przez tut. Akademię handlową, która na cel tego kursu odstępuje bezinteresownie lokal, uczestnicy kursu zostaną dopuszczeni do egzaminu, który ułatwi im zdobycie posad przy naszych stowarzyszeniach spółdzielczych.

Nauka odbywać się będzie od godziny 6 do 9 wieczór, a wykładać będą przeważnie profesorowie tut. Akademii handlowej.

Wpisy na ten kurs podjął się łaskawie przyjmować p. radca Kannenberg, dyrektor Akademii handlowej w Krakowie, w biurze przy ulicy Szewskiej l. 4 codziennie, z wyjątkiem świąt, między godz. 10 a 12 rano włącznie do dnia 28 września b. r.

Warunki przyjęcia zależą od wykazania się poprzedniemi naukami, odpowiadającemi ukończonej IV. klasie szkół średnich lub ukończonej szkole wydziałowej. Czesne wynosi za cały kurs K 120 i płatne będzie miesięcznie po K 20 z góry. Inwalidzi są od czesnego uwolnieni.

Szczegółowy program kursu otrzymają uczestnicy przed rozpoczęciem nauki, a na razie mogą go przeglądnąć przy zgłoszeniu do wpisu.

O ile wpisy osiągną liczbę 25 uczestników, nauka rozpocznie się dnia 1 października w tut. Akademii handlowej, przy ulicy Szewskiej l. 4, I. piętro. 7055-3

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: N. N. 15 K jako resztę z zebranych na wieniec dla ś. p. Aleksandra Rybczyńskiego.

Na ofiary wojny: A. Bujniak 10 K.

Na T. S. L. Krupińska 5 K.

Dla staruszki B. G.: Wanda Stamirowska 3 K; N. N. 2 K.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m. po południu o godzinie 3½: »Gęsi i gąski«, komedya w 5 aktach M. Bałuckiego (ceny miejsc zniżone do połowy); wieczór o godzinie 7½: »Jesienny ptak«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Sobota: „Księżniczka Czardasza".
Niedziela popoł.: „Piękna Marsylianka".
Niedziela wieczór: „Damy i huzary".

Zmarli:

Bronisława z Pawlików Sieczkowa, żona właściciela znanego Hotelu Turystów w Zakopanem, zmarła w Zakopanem.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Na posterunku".** Pod powyższym tytułem wychodzi miesięcznik, jako organ Lig kobiecych Królestwa Polskiego, Galicyi i Śląska. Ku uczczeniu rocznicy 6 sierpnia wydała redakcya numer, poświęcony „Żołnierzom polskim, walczącym o niepodległość Polski". Na tytułowej karcie mieści się portret Józefa Piłsudskiego, któremu poświęca piękny artykuł Jadwiga Marcinkowska. Po za tem znajdujemy tam następujące artykuły: „6 sierpnia", „Dzisiejsze życie a dzisiejsza idea", „Ku samodzielności", „Przed jutrem", „Tam prawda gdzie krew", oraz poezye, obrazki nastrojowe, wspomnienia, rozważania z niedawnej przeszłości. Numer ten nabywać można w administracyi czasopism „Ligi Kobiet" (Gołębia 20).

— **Nowy podręcznik szkolny geografii.** Nakładem „Książnicy polskiej Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie" ukazał się podręcznik pod tytułem dr St. Pawłowski: „Geografia dla klas wyższych". Część II. Zeszyt I. Książka obejmuje materyał dla klasy VI.

Autor podręcznika przygotował również inną, nie mniej pożyteczną książkę, a mianowicie „Geografię Polski", opracowaną jednolicie dla wszystkich trzech politycznych terenów Polski.

— „Polen", dwutygodnika wydawanego w Wiedniu przez N. K. N., zeszyt ostatni, 90-ty, zawiera: jako artykuł wstępny „Farà da se" (Polska powstanie sama przez się) dra A. Doboszyńskiego, następnie sprawozdanie wojenne Legionów, kronikę polityczną, dalszy ciąg artykułu Goldscheidera „Chwała i upadek republiki polskiej", omówienie książki Mondalskiego „Z 3 pułkiem Legionów", wreszcie wiadomości gospodarcze.

— **Bibliografia polska podczas wojny.** W wydawanym w Kijowie polskim miesięczniku p. t. „Przegląd naukowy i pedagogiczny" zamieścił p. A. Drogoszewski artykuł w kwestyi bibliografii polskiej. Zwraca on uwagę, że należy zaregestrować książki wydane podczas wojny, pisma peryodyczne i druki wogóle, stanowiące ważny materyał dla przyszłego historyka kultury polskiej. Faktem jest, że już w obecnej chwili część tych materyałów zaginęła lub została zatracona. — Z tego powodu autor zwraca uwagę, że byłoby rzeczą pożądaną, by równocześnie zajęto się zgromadzeniem całego piśmiennego dorobku z czasu wojny i skupieniem go w jednem ręku.

P. Drogoszewski nie wie widocznie, że w tym kierunku rzecz tę podjęło już „Polskie archiwum wojenne", że biblioteki uniwersyteckie we Lwowie i w Krakowie również gromadzą druki i pamiątki wojenne, a w Warszawie „Tow. miłośników historyi Warszawy", zebrało już pokaźne zbiory.

Również bardzo wielu uczonych historyków i miłośników założyło prywatne zbiory pamiątek, które z czasem przejdą na własność publicznych bibliotek lub archiwów. P. Drogoszewski wskazuje, jako miejsce gromadzenia tych pamiątek na terenie rosyjskim, „Towarzystwo miłośników historyi i literatury w Petersburgu", lub „Koło naukowe" w Moskwie.

Z teatru miejskiego.

„Żabusia", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W cyklu wznawianych obecnie wybitnych sztuk swojskiego repertoaru, przypomniał nam teatr miejski »Żabusię« Zapolskiej. Motywem, który spowodował wznowienie tej sztuki, była prawdopodobnie chęć ukazania nam drogi, jaką przebiegł talent dramatopisarski autorki »Tamtego« od pierwocin, jakiemi były »Małaszka« i »Żabusia« aż do ostatnich rewelacyj, jakiemi była »Panna Maliczewska« i »Wieczór panieński«. W »Żabusi« talent Zapolskiej wystąpił już w pełnej krystalizacyi pomysłu i techniki, z tą samą wszelako skazą depprawacyi moralnej, która jeszcze kilkakrotnie ujawnić się miała w późniejszej twórczości Zapolskiej. W sztuce tej widać wpływ Ibsena i Becque'a, którzy na pulsujący silnym realizmem talent autorski oddziałali impulsywnie. »Żabusia« była pierwszą w teatrze polskim sztuką oryginalną, która przeniosła na rodzimą twórczość refleksy realistycznego ducha współczesnej Francyi, odczutego instynktem autorki. Nie odniosła wprawdzie sztuka ta, przed 19 laty u nas wystawiona, sukcesu, jako propaganda nowego kierunku, ale zainaugurowała nowy kurs i zwrot w rodzimej twórczości teatralnej. Gromy, jakie spadły na Zapolską za tę sztukę, nie odstręczyły jej od pisania i od teatru, krytyka zamiast zabić jej twórczość, utorowała rodzimemu talentowi drogę do teatrów polskich.

Że talent ten wolał zatrzymywać się nad moralnem trzęsawiskiem, niż w sferze idealno-romantycznych porywów lub taniego utylitaryzmu, to już cecha indywidualizmu autorki i jej teatralnego instynktu.

»Żabusię« grano we wszystkich rolach bez zarzutu. Pierwsze wszelako w tym zespole miejsce należy się p. Jarszewskiej, która wydobyła z pospolitego typu zdeprawowanej, bezdrożnej mieszczańskiej gąski, pierwiastek artystyczny, akcentując zręcznie te właśnie rysy banalnego typu żony, zdradzającej męża bez świadomości poczucia ogromu winy. Stąd też może zbyt głębokim a wskutek tego nieprawdziwym był okrzyk tragiczny rozpaczy macierzyńskiej u tego rodzaju istoty. P. Szymborski w roli męża nie starał się psychologicznie pogłębić postaci i doprowadzić jej na gruncie wybuchu tragicznego. Był poprawnym w swej dobroduszności i naiwnej poczciwości. Natomiast p. Łuszczkiewiczowej udała się wybornie rola Maryi. Scena końcowa aktu drugiego miała akcent silnego tragizmu i szczerości wybuchowej, na jaką zdobywa się rzeczywisty talent. Pani Górska i p. Trzywdar w pomniejszych rolach dopełniali stonowanego zespołu sztuki.

Wolelibyśmy jednak, aby piękne wysiłki pracy reżyserskiej i talentu wykonawców znalazły były pole do ujawnienia się w sztuce wyższej miary i wartości w zakresie rodzimego repertoaru. *W. Pr.*

Wojna.

Walki pod Haliczem.

Genewa, 23 września.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga:

Ponieważ Halicz jest zbyt silnie ufortyfikowany, przeto Rosyanie ograniczają się na razie tylko do działalności artyleryjskiej na tym odcinku.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya. Dnia 21 września po południu:

Front zachodni: Nad Stochodem w okolicy kolei Kowel—Równo nieprzyjaciel miejscami przeszedł do ofenzywy. Wszędzie go odparto.

W okolicy Korytnicy i Świniuch walka trwa dalej. Wzięliśmy tu 6 oficerów i 687 żołnierzy niemieckich do niewoli. Nasi lotnicy podjęli atak na obszar Łokacze—Rogowice—Narkowice i obrzucili z dobrym skutkiem bombami transporty nieprzyjacielskie i biwaki. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich, który wdał się w walkę z naszym samolotem, został uszkodzony i szybko opadł.

W Karpatach wojska nasze zajęły na wschód od góry Pantyr stanowisko nieprzyjacielskie na jednem z wzgórz. Wzięliśmy przytem do niewoli 1 oficera, 1 kadeta i 437 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, nadto wiele broni i naboi.

(Następują sprawozdania o zajściach na frontach sojuszników).

Z Petroseny.

Budapeszt, 23 września.

»Esti Ujzag« donosi:

Pościg za pobitemi pod Petroseny wojskami rumuńskiemi odbywał się w tak szybkiem tempie, że **Rumuni nie mieli czasu i możności zniszczenia różnych przedsiębiorstw i zakładów, znajdujących się w Petroseny i okolicy.** Kopalnie węgla pod Petrosenami pozostały nienaruszone, tak samo linia kolejowa w dolinie Schylu. Nietknięto też pozostały wszystkie zakłady przemysłowe.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 23 września.

(Ag. tel. bułgarska). Generalny sztab donosi dnia 22 b. m.:

Front macedoński: Na wzgórzach Stara Nerecka Planina między jeziorem Prespa a Floriną na północ od wzgórza Bigla została nieprzyjacielska piechota naszym ogniem działowym rozpędzona. Nasze przednie oddziały zajęły nieprzyjacielskie okopy. W nizinie Moglenica został ogniem rozpędzony nieprzyjacielski batalion, który usiłował posunąć się na Zborsko i wzgórze Preslab.

Na zachód od Wardaru spokój. Na wschód od Wardaru nieprzyjacielska piechota ruszyła po silnem przygotowaniu działowem, lecz ogniem naszym została odrzucona i zmuszona do odwrotu do swych dawnych pozycyj.

Na stokach Belazicy Planina zajęliśmy wsie Palmisz i Sveti Petka. Między ostatnią wymienioną miejscowością i wzgórzem Dowetepe pozostawił nieprzyjaciel obóz z wielkiemi ilościami materyału wojennego.

Na froncie Strumy słaby ogień działowy. — Na wybrzeżu egejskiem spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój.

W Dobrudży rozwinęła się wczoraj dnia 21 na linii Casici—Enghee—Karakoci wielka walka. Nieprzyjaciel zaatakował około 20 batalionami, trzema bateryami i 9 szwadronami, został jednak kontratakiem zmuszony do ucieczki. Kawalerya nasza ścigała go aż do zmierzchu.

Niemieckie samoloty ostrzeliwały skutecznie most na Dunaju w Czernawodzie i nieprzyjacielskie obozy koło wsi Cochirleni i Ivrinec.

Na wybrzeżu Czarnego morza spokój.

Głos rosyjski o walkach w Dobrudży.

Sztokholm, 23 września.

Krytyk wojskowy dziennika petersburskiego »Dień«, Dimitriew, oświadcza:

Sprzymierzeni, podejmując swoją ofenzywę w Dobrudży, wytknęli sobie o wiele większe zadania, aniżeliśmy przypuszczali. Mocarstwa centralne chcą przywrócić równowagę na froncie wschodnim przez pobicie Rumunii, której przygotowują los Serbii.

Inni wojskowi krytycy rosyjscy podnoszą, że **jest rzeczą wątpliwą, czy Rosyanie byliby w stanie przeszkodzić próbie przekroczenia Dunaju przez wojska bułgarsko-niemieckie.**

Protest papieża przeciw konfiskacie Palazzo Venezia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 września.

„Sued Slavische Korrespondenz" ogłasza na podstawie depeszy z Zurychu brzmienie protestu przeciw zrabowaniu Palazzo Venezia, jaki kardynał-sekretarz stanu pod datą 27 sierpnia wręczył przedstawicielom dyplomatycznym u Watykanu. Protest podnosi między innemi:

Papież, który dopiero dnia 26 sierpnia z rozkazu rządu włoskiego o tem został zawiadomiony, nie omieszkał wystąpić przeciw już dokonanemu faktowi. Nie badając, czy przytoczone w dekrecie powody mogą usprawiedliwiać zajęcie pałacu, ani nie wchodząc w rozważanie, czy okupacya była rozsądnym krokiem, ponieważ może uzasadnić ciężkie represalia, i czy przez to podniosła się powaga Włoch lub zmniejszyła, Stolica apostolska musi podnieść naruszenie jej najświętszych praw, jakiego dopuszczono się przez tę okupacyę. Pałac ten oddawna jest siedzibą ambasadora Jego Apostolskiej Świątobliwości przy Watykanie, a faktyczna nieobecność ambasadora nie może odbierać pałacowi tego charakteru, ponieważ jest przejściową i wywołaną anormalnymi stosunkami wojennymi. Rząd włoski sam uważa, że przedstawiciel Austro-Węgier u Watykanu posiada i faktycznie wykonuje jeszcze swą misyę dyplomatyczną i wyraźnie oświadczył, że ambasador tak samo, jak posłowie Bawaryi i Prus mogą w pełnej wolności i bezpieczeństwie pozostawać w Rzymie i że rząd nawet odrzuca odpowiedzialność za ich czasową nieobecność.

Zajęcie pałacu oznacza obrazę Stolicy apostolskiej i naruszenie praw legacyjnych. Przeciwko takiej interpretacyi, która przedstawia nowy dowód anormalnych stosunków, ze strony Stolicy ap. musi być formalnie i uroczysty założony protest, w tem przekonaniu, że odnośne rządy zwrócą uwagę rządu włoskiego na nieprawidłowość jego postąpienia.

Rozłam w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 września.

»New Rotterd. Courant« donosi z Aten, że powstał trudny do zażegnania rozłam w całym kraju. **Niema, jak się zdaje, już żadnej nadziei, by przyszło do porozumienia między królem** Konstantym a Venizelosem, co jedynie mogłoby przywrócić spokój. Powstaje ruch separatystyczny między starą a nową Grecyą. Jak głoszą pogłoski, ruch ten w najbliższym czasie przybierze konkretne formy.

Stanowisko nowego gabinetu.

Londyn, 23 września.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Generalny dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych zjawił się we czwartek przed południem u posła angielskiego i zapewnił go, że **gabinet Kalogeropulosa jest wyłącznie gabinetem, prowadzącym agendy, przyczem dodał, że istnieje gotowość w razie uznania gabinetu, poświęcenia tych ministrów, którzy przed objęciem tek występowali przeciw entencie.**

Poseł rosyjski był obecny na tej konferencyi.

Wzmocnienie załogi ateńskiej.

Berlin, 23 września.

»Nationalztg.« donosi z Paryża:

W Atenach obiega pogłoska, że **król Konstantyn wydał rozkaz wzmocnienia załogi ateńskiej o 3 batalionów.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 23 września.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front Felahie: Dnia 20 września obustronne walki artyleryi, piechoty i bombami. Stwierdzono, że piechota nieprzyjacielska z powodu skutecznego ognia naszej artyleryi uciekła poza swe szańce.

Front perski: Atak, podjęty przez nas w Diz-Abad, wyparł słabe siły nieprzyjacielskie, które zaatakowały Dewlet-Abad. Oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie, które się usiłowały zbliżyć na północ od Hamadan, zostały spędzone.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle potyczki i miejscami ogień artyleryi. Z innych frontów nie doniesiono nic ważniejszego.

Mowa Costadau'a.

Zurych, 23 września.

Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża:

Mniejszość socyalistyczna Izby deputowanych postanowiła na posiedzeniu partyjnem wydrukować mowę Costadau i masowo rozrzucić ją wśród ludności.

Costadau wygłosił — jak wiadomo — przed kilku dniami w parlamencie gwałtowną mowę, w której występował **przeciw dalszej wojnie.**

Tajna komisya parlamentu szwedzkiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 września.

Tajną komisyę szwedzkiego parlamentu zwołano na posiedzenie, które odbędzie się po powrocie ministrów z Chrystyanii.

Prasa szwedzka o położeniu wojennem.

Sztokholm, 23 września.

Dziennik tutejszy »Nya Daghlight Allehanda«, omawiając położenie wojenne, oświadcza:

Jeżeli powtarzane codziennie ataki francuskie i na froncie wschodnim nie zachwieją stanowiskami niemieckiemi, jeżeli w międzyczasie Niemcom uda się odnieść zwycięstwo na wschodzie i opanować olbrzymie bogactwa naturalne Rumunii, wtedy dalsze prowadzenie wojny byłoby bezcelowem.

Powrót hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haparanda, 23 września.

Poseł hr. Czernin przybył tu dnia 21 bm. w dobrem zdrowiu.

Rozruchy w Oporto.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Oporto, 23 września.

Jak »Temps« donosi, wybuchły w Oporto w nocy na 20 bm. niepokoje. Uwięziono 67 osób, **między temi byłego posła Manuela Jose Silva.**

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, odbytem dnia 21 bm., ustalono termin zwołania **posiedzenia Koła polskiego w Krakowie na wtorek dnia 3 października br. o godz. 11 przed południem. Posiedzenie Koła odbędzie się w sali Rady miejskiej.**

Komisya gospodarcza dla spraw miejskich i przemysłowych zbierze się w Krakowie w poniedziałek dnia 2 października o godz. 10 rano w gmachu magistratu, zaś komisya gospodarcza dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego obradować będzie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4 po południu.

Dnia 20 bm. odbyło się, jak wiadomo, w biurze prezesa Koła pod przewodnictwem posła Długosza posiedzenie komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych, w którem oprócz członków komisyi wzięli udział zaproszeni reprezentanci towarzystw rolniczych, oraz kierownicy sekcyi centrali odbudowy prof. Nowak i bar. Battaglia. Przewodniczący przedstawił położenie rolnictwa, oraz trudności dokonania zasiewów jesiennych, a w szczególności brak nawozów, siły pociągowej, a co najważniejsza, brak koni. **Galicya oddała wojsku przeszło 60 procent ogólnej liczby koni, podczas gdy inne kraje koronne oddały razem zaledwie około 7 procent ogólnej ilości koni,** uzasadnionem jest więc żądanie centrali odbudowy, aby inne kraje koronne przyszły Galicyi z pomocą przy obrabianiu roli gdyż leży to w interesie całego państwa.

Prof. Nowak i Battaglia przedstawili dotychczasową działalność centrali i program odbudowy.

Dr. Raczyński imieniem organizacyj rolniczych przedłożył szereg wniosków, które wraz z innymi zostały przedyskutowane i uchwalone.

Postanowiono żądać zwołania jak najrychlejszego konferencyi międzyministeryalnej, aby przedstawić rządowi najniezbędniejsze postulaty gospodarcze krajowe, domagając się ich spełnienia.

Wnioski będą podane do wiadomości w osobnym komunikacie.

Goście norwescy w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 23 września.

Dnia 19 września przybyli do Warszawy na kilkudniowy pobyt były norweski minister Ibseni były norweski intendant Björnson. We wtorek zwiedzili oni z zainteresowaniem zakład dla przewożenia rannych i godne widzenia zabytki miasta. Dnia następnego i we czwartek zwiedzili szereg instytucyj miejskich, między temi zakłady dobroczynne. We czwartek po południu w budynku zarządu cywilnego byli obecni na wykładach o akcyi, dokonanej przez władze niemieckie przy odbudowie zniszczonego kraju, o kwestyi żydowskiej i o zwalczaniu epidemij. Wykłady te dały gościom norweskim sposobność szczegółowego poinformowania się o najważniejszych kwestyach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 września.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" donosi: Cesarz nadał starszym radcom skarbowym galicyjskiej kraj. dyrekcyi skarbu Janowi Czabanowi i Maksymilianowi Neumannowi tytuł i charakter radców dworu.

Śmierć posła Rakowszky'ego.

Budapeszt. Poseł z partyi konstytucyjnej, Bela Rakowszky, zmarł.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów załatwiono przedłożenia podatkowe przyjęte przez Sejm.

Zbiory owsa w Niemczech.

Berlin. Doskonałe zbiory owsa w Niemczech umożliwiły podwyższenie porcyi owsa dla koni

Zabójstwo pięciorga dzieci.

Heidelberg. Żona rzeźbiarza Koeniga ubiegłej nocy popodcinała gardła swym pięciorga dzieciom w wieku od 3 do 5 lat, poczem sama usiłowała odebrać sobie życie przez przecięcie arteryj. W beznadziejnym stanie przewieziono ją do szpitala.

Zarządzenia wojskowe w Anglii.

Londyn. »Evening News« donosi, że rozpoczęto we fabrykach i zakładach, znajdujących się pod nadzorem rządowym, wyłączać robotników, zdolnych do służby wojskowej. Zastąpi się ich robotnikami, których zwolniono jako

---

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zgubiono
branzoletę złotą z zegarkiem. Uczciwy znalazca zechce oddać na ul. Bonerowską l. 8, II p., za stosownem wynagrodzeniem. 7086

Niemka
poszukuje guwernerki lub lekcyj. Zgł. listowne pod Lekcye przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7080

Młoda urzędniczka bankowa
poszukuje wspólniczki na mieszkanie lub przy rodzinie, od 1 paźdz. b. r. Wiadomość: ul. Łobzowska 26, parter, lewo. 7085 1 3

Panna
obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, posiadająca egzamin z buhalteryi państwowej i kupieckiej, oraz praktykę trzechletnią pocztową, poszukuje posady zaraz. Adres pod firmą R. Ditmar. Kraków, Rynek 22. 7087 1 6

Poszukuje się
umeblowanego pomieszkania o dwóch pokojach, obszernej kuchni, przedpokoju, łazienkach i t. d., z oświetleniem gazowem lub elektrycznem, w nowszej kamienicy, w pobliżu koszar Rudolfa. Zgłoszenia listowne pod M. S. 7088. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7088 1 3

Maszyna
do szycia, pierścieniowa, do sprzedania. Ul. św. Filipa 23, u Drexlera. 7091 1 2

Płótna
białe i szare krawieckie, ręczniki gotowe i na metry, ścierki i dreliszki czysto lniane. Sznurek papierowy do wiązania w różnych grubościach, poleca po cenach fabrycznych Zastępstwo tkalni mechanicznej „Krosno" w Krośnie. Z Budek, Kraków, Rynek 41 (Sprzedaż tylko hurtownie). 7092 1 3

Obszerny lokal parterowy
przy ul. Grodzkiej, stosowny na warsztat, pracownię i t. d., jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu, ul. Grodzka 49. 7105 1 2

Filozofka
z maturą gimnazyalną, poszukuje lekcyj. Najchętniej wyjedzie na wieś. Zgłoszenia: Wiśniewska, p. Krościenko, obok Chyrowa. 7080 2 5

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 6866 17 20

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye języka francuskiego lub niemieckiego, miesięcznie 3 K. od osoby. Wiadomość: Pańska 9, I p., na lewo, od 10 do 6-tej. 6447 8 8

Majątek
kupię zaraz 300—400 mg. prima roli z małym wkładem. Zgłoszenia pod „Polak" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6780 6 7

Pomocnicy
i praktykanta poszukuje firma L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka l. 26. Skład farb i perfumeryi. 6754 5 6

K 100.000-120.000
na drugą hipotekę po bankowych K 350.000 poszukuje na realność w śródmieściu, wartości szacunkowej K 760.000 kanc. adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek 44. 6717 5 5

Wrzos.
Z wiadomości otrzymanej boję się, bo tyle wrażeń przez ten czas Twoja dusza przejmie, stanę się może inny dla Ciebie. Baw się dziecino baw, niechaj wszelka troska Cię omija, a nie zapominaj. Pamiętaj, że każda Twoja radość moją jednocześnie będzie, a wszelki smutek odczuję wspólnie. To czego brak, nadejdzie. 7106

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15
Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.
Codzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.
Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 11 0
Lokal otwarty do 12 w nocy

Praktykant
potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. H. Niemetz, optyk-mechanik. Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 6 6

Motocykl
„Puch", siła 3 HP., gumy nowe „anti drapan", bardzo dobrze utrzymany, bierze każde wzniesienie, z powodu wyjazdu zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Puch" przyjmuje Admin. „N. Ref." 7109 1 3

Młoda małpka
oswojona, tanio do sprzedania. Wiadomość w cukierni, ul. św. Marka l. 20, Kraków. 7101 1 3

Profesorowa
udziela lekcyj i konwersacyi języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego, także dzieciom pomocy przy szkolnych pracach w tych językach oraz gry na fortepianie. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia pod „Poznań" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7107 1 3

Kamienica
z pięknym lokalem parterowym w Dz. I jest do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne pod „Dz. I" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 7103 1 2

Sklep masarski A. i J. Kurkiewicz
poszukuje 2 panien uzdolnionych w tym zawodzie. 7089 1 3

Fabr. wyrobów z włosów ludzkich
lub eksporterów tego artykułu prosi o oferty A. Wulich, Warszawa, ul. Dzika 9. 7059 1 6

Panna
potrzebna do biura pierwszorzędnej firmy elektrotechnicznej. Warunki: znajomość języków polskiego i niemieckiego, oraz biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Grodzka 58, I p., w godzinach od 9—12 i od 2—6. 7093 1 3

Poszukuję
dla dwóch dziewczynek z II i III klasy gimnazyum realnego i dla chłopczyka z I klasy — abituryenta gimnazyalnej. Muzykalne mają pierwszeństwo. — Oferty z podaniem warunków proszę nadesłać: Dr Schmindling, Milówka (poczta w miejscu). 7094 1 3

Zastępca
pierwszorzędnych firm z działu kolonialnego, inteligentny i uzdolniony agent, lat 24, z braku chwilowej pracy przyjmie posadę podróżującego lub t. p. — Zgłoszenia: Stanisław Rychlicki, Lwów, ul. Królowej Jadwigi 28. 6833 3 3

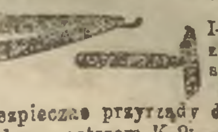
Pokoje umeblowane
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 6513 9 10

Dachówkę paloną
najlepszej jakości, poleca loko fabryka Oldenburg. Ignacy Schwarzwald, Lwów, Wolność 5. 6779 6 6

Kamienicy
większej, z komfortem, nowocześnie wystawionej w obiecującem miejscu, poszukuję do kupna bez pośrednictwa. Zgłoszenia pisemne z szczegółowym opisem objektu przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Jan Strusiński". 6808 5 5

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Brzozowa 5. 6501 9 24

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.
Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfect", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 8·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wysyłkowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1558 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5558 7 20



6966 1 6

SAMOUCZEK „ARGUS"
w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 6·—. Wyd. popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształc. ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. . . K 6·—. (lub: K 3·50 za część I. a i K 3·— za część I b).
JĘZ. ANGIELSKI: wyjdzie w września b. r.
Za przes. poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem poczt. o 50 hal. drożej.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 6189 5 0

Światła, ciepła i siły
dostarcza najtaniej gaz świetlny.
Krakowska Gazownia Miejska
wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.
3784 2 0

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 4 8

2 maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6864 4 5

Rolnik
ewakuowany, z szkołą rolniczą za granicą, dobrze obeznany z leśnością, średni wiek, bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady zarządcy, kasyera lub rachmistrza. Zgłoszenia przyjmuje Urząd pocztowy Przyłbice. 6930 2 3

Zamiast obuwia SANDAŁY
męskie, damskie i dziecięce z deszczułkowemi podeszwami chronionemi przez podkładkę skórkową, w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu, we wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy: 6621 5 6
P. BUCHBINDER
Kraków, ul. św. Sebastyana l. 34, I p., front.

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.
20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej szeskiej roboty ręcznej, 48 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.
Bracia Krajcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 84 0

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B. nad sklepem p. Wiskidy. 6554 10 20

Nauczycielka
z egzam. wydz. muzyką i językiem francuskim, przyjmie posadę do dzieci w wieku do 12 lat. Kraków, ul. Krowoderska 23, II p. 6763 2 2

Ziemniaki
kupuje i sprzedaje S. Blazer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 13. 6776 6 10

Do wynajęcia
duży sklep front, przy ulicy Karmelickiej 7. Wiadomość: Ul. Bracka l. 5, I p., od godz. 1 do 4 po poł. 6768 5 6

Z powodu
powtórnej inwazyi nieprzyjaciela i ewakuacyi miejscowości, gdzie byłem dzierżawcą dóbr przez lat 12, obecnie przyjąłbym posadę administratora lub zarządcy dóbr ziemskich albo odpowiednie zajęcie w lasach. Zgłoszenia: J. J. Dębica, dom Steinhofa. 6868 4 5

Kor. 5.000
jako udział przedsiębiorstwa, przynoszącego 20 do 30 dywidendy rocznie, do sprzedania. Zgłoszenia pod L. 6922 przyjmuje Admin. str. „N. Reformy". 6922 2 2

Salon mód Anny Hof
ul. Floryańska 8.
poleca nowe wiedeńskie modele kapeluszy, velour, aksamitne i t. d. we wielkim wyborze. Przyjmuje również wszelkie przeróbki i do przefasonowania po cenach umiarkowanych. 6875 3 3

Mieszkania
poszukuję 5—6 pokoi, kuchni, spiżarni na I p. lub wysokim parterze, słonecznych, w nowszej kamienicy, w ładnej dzielnicy, nawet odległej, I lub II piętro (winda). Zgłoszenia listowne pod F. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6876 5 6

Kasyerka
rutynowana, władająca językiem niemieckim, obejmie posadę przy kasie. Zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6917 3 3

Willa w Zakopanem
z pięknym ogrodem, 2 budynki, 16 pokoi umeblow., razem 22 ubikacyj, cena 50.000 K; hipoteka 25.000 K, reszta ceny pożądana, sprzeda J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 6918 3 3

Magistra farmacyi
lub magistrę, ewentualnie asystenta, dobrze poleconych, poszukuje na zastępstwo apteka w Gorlicach. 6948 3 3

Potrzebny
starszy pomocnik z działu kolonialnego, obeznany z czynnościami piwnicznemi. Zgłoszenia list. z podaniem dotychczasowej pracy i warunkami pod „Pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7031 3 5

Poszukuję
na przedmieściu lub blisko pod Krakowem mieszkania z 2 pokoi, kuchni, oraz stajni i szopy. Jan Kmiecik, Dobříš ad Příbram, Czechy. 6958 2 2

Kupię
rentowną realność w Krakowie z wkładem 50.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższa wiadomość u Dra Izydora Biera, ul. Straszewskiego 2. 6936 2 2

1000 wybornych
5 h kostek rosołowych za 20 K dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności Müller & Co, Praga, VII. 6871 5 9

Siodło
w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 4 0

Absolwent uniwersytetu
wolny od wojska, szuka zajęcia lub posady w Galicyi lub Królestwie. Józef Rązy, Przybyszówka, Rzeszów. 7027 3 3

500 wolnych mieszkań w Krakowie
zgłoszono do biura J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 6391 2 3

MAPA
terenu wojny całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr. z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6983 2 10

Poszukuje się do większego majątku:
Rządcy z wyższem wykształceniem rolniczem i samodzielną praktyką.
Gorzelnika obeznanego z prowadzeniem fartaku i elektryki.
Nadmłynarza do młyna walcowego z plansichtrami nowej konstrukcyi, 2 wagony dziennego przemiału. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Uznańska, Czudec. 7005 3 6

Adwokat Olexincer w Wiśniczu
poszukuje zdolnego, rutynowanego koncypienta, obznajomionego z praktyką prowincyonalną. Uprasza się o podanie warunków i referencyi. Posada do objęcia 15 października. 7057 2 3

Kilka obrazów
wybitnych malarzy, sprzedam. Ul. Kochanowskiego 25, I p., prawe, między 2—4 po poł. 7056 3 3

Fabryka „Iskra"
Kraków, ul. Łobzowska 8, kupuje korki używane, w dobrym stanie. 7022 3 3

Student
wyższych klas gimn., izr., potrzebny do 2 chłopców z 1 i 3 gimn., za mieszkanie z utrzymaniem i dopłatą. Ul. Rajska 8, Wetstein. 7023 3 3

Demoiselle
de la Suisse française cherche leçons S'adresser à l'administration du journal sous I. R. M. 7065 2 3

Zdolnego operatora
kinematograficznego oraz pianisty (lub pianistki), dla miejscowości w pobliżu Krakowa, na dwa dni tygodniowo (sobota i niedziela) poszukuje się. Wiadomość u firmy H. Mikołajewicza W-wa, Kraków, ul. Sienna 1. 7066 2 2

Nowe mapy Rumunii
Artarii po K 2·— z przes. Lechnera po K 8·— z przes. obejmujące cały teren walk w Siedmiogrodzie i Dobrudży wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17. 7011 4 5

Puder łopianowy
Znak ochronny „Lygia"
FRANCISZKI BUDZIASZEK
najlepszy środek do pielęgnowania włosów
przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Drogerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bekner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Dluga 15, Hanaz i Ska, ul. Szewska; Biała: Drogerya Fr. Tanewskiego; Bochnia: Szymanowicz; Zakopane: Drogerya Ossowskiego; Nowy Targ: Apteka Ossowskiego, Tarnów: Apteka Adlera, Drogerya St. Bracha; Gorlice: Drogerya Feliksa Tarczyńskiego; Oświęcim: Drogerya Maizle, Jarosław: firma Pawulskiej; Kielce: Skład mat. aptecznych Bnowskiego. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 7063

Antoni Jarosz
Kraków, ul. Sławkowska 24, dom XX. Emerytów
poleca swój wielki skład kapeluszy i czapek. Przyjmuje do przerabiania kapelusze filcowe i pluszowe męskie, damskie i dziecięce na najmodniejsze fasony. Wykonuje roboty dokładnie i szybko. 6867 2 3

Bazar Krajowy
Kraków, ul. Szewska 22
Lwów, ul. Akademicka 10
poleca najtaniej wyrobu krajowego: serdaki z ręk. i bez, damskie, męskie i dziecięce, konfekcyę damską i dziecięcą, bundy podróżne, peleryny, derki na łóżka i konie, sukno i t. p. 5626 2 3

Dom spedycyjny
Verzimmer i Spółka
w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1
poszukuje z dniem 1 października b. r. reprezentującego się, oraz samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego i buchaltera.
Pierwszeństwo ma urzędnik z biura spedycyjnego.
Reflektanci zechcą zgłaszać się osobiście między godz. 3—4 po poł., lub 6—7 wiecz. 7051 2 3

Specyalny skład wyrobów szmuklerskich i koronek
M. MANHEIMER
Kraków, Rynek gł. 9 w pasażu 3 sklep
poleca na sezon obecny wszelkie nowości przyborów do sukien damskich: koronki, tiule, kołnierze modne, futerka do obszycia, pasmanterye, taśmy, guziki kostyumowe i watalinę.
Przyjmuję guziki do obciągania. 6809 3 6
Ceny niskie! Wielki wybór!
Dla P. T. Krawców i Krawczyń odpowiedni opust.

Dwóch wagonów szwedzkich zapałek
normalnego formatu, wyrobu austryackiego, dostarczę w połowie października b. r. do Królestwa Polskiego, okupowanego przez c. k. Władze austryackie.
Siegfried Heilpern, Wien, Taborstrasse 21 a.
Telegr.: Eksportheilpern, Wien. 7095

Student
z ukończoną IV kl. gimn. poszukuje w handlu towarów mieszanych korzennych praktyki w Krakowie w Białej lub w Bielsku. A. Kuryłko Rozwadów nad Sanem. 7081 2 5

Maturzystka
udziela lekcyj w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia list. pod H. G przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7079 2 3

Konwersacyi i lekcyj
języków: francuskiego, rosyjskiego, czeskiego i polskiego udziela młoda osoba z uniwersyteckiem wykształceniem. — Smoleńsk 21, drzwi 6, od g. 12—3. 7033 2 0

Szukam mieszkania
od 1 paź. z dwóch pokoi umeblowanych z prawem używania kuchni gazowej i oświetleniem elektr. Rodca Łoziński, Hotel centralny. 7013 3 3

Nowa jadalnia
fortepian firmy Wirtha i wiele innych rzeczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Podgórze 19, II p., na prawo. 7035 3 3

„Stefa".
Dziewczynka 3-letnia, ładna i zdrowa jest do oddania za swoje. Zgłoszenia pod „Stefa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7007 3 3

Dobra ziemskie
w zachodniej Galicyi sprzedam zaraz Obszar 1200 morgów, z tego 600 morgów lasu, reszta rola i łąki. Pałac, park i t. d. Zgłoszenia pod „Dobra ziemskie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7069 2 4

Futro
sealskinowe, damskie, całkiem nowe, z powodu finansowych stosunków do sprzedania. Ul. Felicyanek l. 4, I p., drzwi na pr. 7073 2 2

Urządzenie restauracyjne
w dobrym stanie, w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: M. Szuster, Kraków, Groble 19. 7061 2 3

Poszukuje się
od 1 października pokoju umeblowanego wraz z utrzymaniem i rodzicielską opieką dla słuchaczki I roku uniwersytetu przy inteligentnej katolickiej rodzinie — Zgłoszenia pod Z. L. 100 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7054 2 3

Bona
lub nauczycielka do 10-letniej dziewczynki, władająca biegle językiem francuskim i niemieckim, potrzebna na pół dnia (demi-place) do rodziny w Krakowie. Zgłoszenia l st. ze świadectwami pod 7000 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7000 2 3

Poszukuje się
fachowca z zakresu galanteryi drzewnej do naprawy drewnianych zabawek za dobrem akordowem wynagrodzeniem. Wiadomość: Liga pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 7004 3 5

Mieszkanie
z 4 lub 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, z elektryką i z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju do wynajęcia. Wolska 28. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Grodzka 60 front, I p. 6981 3 3

Potrzebny zaraz
służący
młody, wolny od wojska, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia między godz. 11—1 przed południem do Bazaru Krajowego w Krakowie, ul. Szewska 22. 6929 4

DZWONKI
elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 3469 12 12

Ochraniacze
na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26. 6753 4 10

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego metodą Ansona. Adres: ul. Batorego 25, II p., drzwi 10. Zgłoszenia od godz. 10—12 i od 4—6. 6520 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.